# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 8 SIERPNIA 1933 ROKU. Nr. 217.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.


# Z NOWEGO JORKU DO MAŁEJ AZJI

## WSPANIAŁY SUKCES LOTNIKÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 7.8. (Tel. wł.) — **Dwaj lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy w sobotę wystartowali z lotniska nowojorskiego osiągnęli wspaniały sukces. Po 54 godzinach i 45 minutach lotu wylądowali w poniedziałek o g. 16 m. 25 w małej miejscowości Rayak w Syrji (Mała Azja) W ten sposób pobili światowy rekord Anglików w długodystansowym locie przebywając więcej od nich o 570 mil angielskich.**

PARYŻ, 7.8. — Wczoraj samolot ich pojawił się nad paryskiem lotniskiem Le Bourget, gdzie lotnicy zrzucili pocztę. W listach do swych żon donoszą oni, iż przelot nad Atlantykiem odbyli w warunkach niezmiernie ciężkich.

W nocy nadeszły depesze, iż samolot ich widziano niedaleko Wiednia, szybujący na wschód w stronę Budapesztu i granicy rumuńskiej.

W jakiś czas później nadszedł do Paryża radjotelegram, w którym lotnicy donoszą o bardzo szybkiem wyczerpaniu się zapasów benzyny.

— Jesteśmy przygnębieni — tak mówi depesza — gdyż stwierdzamy niezwykle szybki ubytek paliwa w zbiornikach, nie mniej jednak mamy nadzieję, że uda nam się pobić rekord. Paliwa powinno nam wystarczyć do Bagdadu, prosilibyśmy jednak na wszelki wypadek o asystę od Alepu (Syrja)".

Radjotepesza ta wywołała we francuskich kołach politycznych pesymizm bowiem w chwili przelotu nad Le Bourget, a więc po przebyciu 5.780 kilometrów lotnicy mieli jeszcze na pokładzie aparatu 2.750 litrów benzyny, co przy normalnem działaniu motoru powinno było wystarczyć im na 30 godzin lotu, a więc przebycie przy średnich warunkach atmosferycznych około 5.500 km.

We wczesnych godzinach rannych radjostacja samolotu nawiązała łączność z lotniskiem w Bukareszcie. Lotnicy donoszą, iż w ciągu przedpołudnia pojawia się nad Bukaresztem, poczem polecą dalej w kierunku Alep — Zatoka Perska.

—o—

Codos i Rossi lecą na jednopłacie syst. Blériot, zaopatrzonym w silnik Hispano-Suiza 500 KM nazwanym „Joseph Le Brix", na cześć słynnego francuskiego lotnika tego nazwiska, który dwa lata temu zginął śmiercią lotnika w Sowietach podczas próby pobicia rekordu lotu dookoła świata, ustanowionego przez Posta i Gattyeg.

Samolot ten przeznaczony był do pobicia rekordu w linji prostej na przestrzeni Ystres — Ameryka Południowa. W locie tym miał brać udział Rossi Bossoutrot, ten ostatni jednak zrezygnował, wobec czego Rossi dobrał sobie jako towarzysza Codosa, zmieniając równocześnie trasę.

Rekord, który zamierzają pobić, wynosi 8.544 km. i ustanowiony został przez Anglików kpt. Gayforda i por. Nicholletsa na trasie Cranwell (Anglja) — Zatoka Wielorybia (poł.-zach. Afryka).

Rossi i Codos pobili podczas obecnego lotu przypadkowo zresztą już jeden rekord — rekord obciążenia samolotu nad Atlantykiem. W chwili startu aparat ich wraz z ładunkiem ważył 9.000 kg., a więc był to najcięższy samolot, jaki kiedykolwiek wystartował z Ameryki nad Atlantyk. Władze, wiedząc o ogromnem obciążeniu aparatu obawiając się w związku z tem wypadku podczas startu, sprowadziły na lotnisko Floyd Bennet Field kilka motopomp strażackich.

Na szczęście, start odbył się gładko.

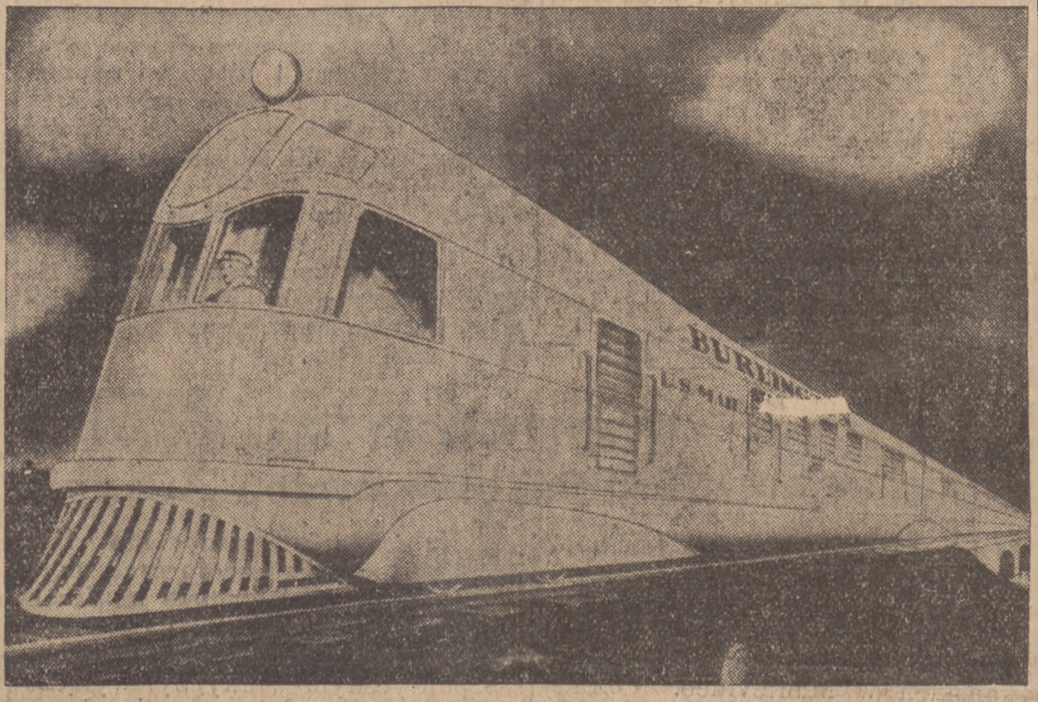
Na aparacie zmontowana jest radjostacja typu morskiego, posiadająca fale od 30 do 900 m. W pierwszych godzinach lotu nie mogli jej używać, bowiem wskutek wielkiego obciążenia nie byli w stanie wznieść aparatu dość wysoko, by można było rozwinąć antenę.

Ze względu na zapasy żywności, jakie zabrali z sobą. Codos i Rossi zyskali sobie miano „latających smakoszów". W spiżarni ich znalazło się 3 kur pieczonych, 2 litry buljonu, 36 pomarańcz, 24 banany, 24 cytryny, 8 butelek wody i 7 litrów kawy.

Ubrani w nieprzemakalne kombinezony, zabrali także dwa pasy ratunkowe i składaną łódkę gumową.

Paweł Codos liczy obecnie 37 lat, od 1914 r. walczył na froncie, w 1928 r. wraz z Costesem ustanowił rekord długości lotu w linji zamkniętej. Jest on specjalistą od lotów nocnych.

Maurycy Rossi zaczął karjerę lotniczą jako 18-letni młodzieniec w 1919 r. Wraz z Bossoutrot pobił rekord Costesa, przelatując w linji zamkniętej 10.601 km.



W Ameryce uruchomiono nowy pociąg motorowy, pędzony motorem Diesla, wytwarzającym elektryczność dla napędu. Pociąg osiąga szybkość 150 kilometrów na godzinę.

# Wizyta Dolfussa w Rzymie

## przygotuje układ naddunajski.

WIEDEŃ, 7.8. Podczas gdy urzędowy organ stronnictwa chrześcijańsko - społecznego „Reichspost" donosi, że podróż kanclerza Dollfussa nastąpi w najbliższym czasie, komunikat urzędowy potwierdzając fakt zaproszenia kanclerza przez Mussoliniego nie podaje daty jego wyjazdu do Rzymu. Cała prasa zaznacza, że podróż Dollfussa do Rzymu jest wydarzeniem o wielkiej doniosłości politycznej i pozostaje w związku z rozwojem stosunków na terenie międzynarodowym.

# Hitler zatrudni bezrobotnych

## przy fortyfikowaniu granicy wschodniej.

BERLIN, 7.8. Prasa sowiecka komentując wysiłki rządu niemieckiego w kierunku zwalczania bezrobocia, demaskuje prawdziwe intencje hitlerowców. „Zaindustrjalizacju" z naciskiem podkreśla, że nieprzypadkowo rząd Hitlera postanowił urzeczywistniać swój program przemysłowy przedewszystkiem na terenie Prus Wschodnich. Istotną częścią tego programu jest przerzucenie całej masy bezrobotnych z innych okolic rzeszy na granicę wschodnią celem wzniesienia fortyfikacji wzdłuż wschodnich granic Niemiec. Militarystyczny charakter gospodarczego programu Hitlera zdaniem prasy sowieckiej nie ulega wątpliwości.

## Zona Gandhiego

### PONOWNIE ARESZTOWANA.

AHMEDABAD, 7.8. Żona Gandhiego wraz z 15 innemi kobietami, członkiniami kongresu hinduskiego, zwolniona została z więzienia w Sabarmati, — gdzie przebywała od 2 bm. Ponieważ jednak odmówiły one podpisania zobowiązania o niewydalaniu się, aresztowano je niezwłocznie ponownie.

## Zydom polskim

### PRZEDŁUŻONO POBYT.

LIPSK, 7.8. Z Gery donoszą, że prawie wszyscy zamieszkali tam żydzi polscy otrzymali w tych dniach ostatnie już przedłużenie pobytu, z terminem do stycznia 1934 r. Jeżeli do tego czasu nie opuszczą Turyngji, grozić im będzie przymusowe wysiedlenie.

Powyższe zarządzenie władz turyngijskich dotyczy przeważnie handlarzy domokrążnych, którzy od dziesiątków lat przebywają w Niemczech. Konsul polski w Lipsku podjął odpowiednie kroki interwencyjne.




POD TYM ZNAKIEM CHCE ROOSEVELT PRZEZWYCIĘŻYĆ BEZROBOCIE.

Szyld, który otrzymują od rządu Stanów Zjedn. te przedsiębiorstwa, które przyjęły program Roosevelta co do zwalczania bezrobocia. Napis na szyldzie brzmi: „Bierzemy udział"

# BRUTALNE ODPOWIEDZI NIEMIECKIE

## AMBASADOROM FRANCJI I ANGLJI.

PARYŻ, 6.8. Interwencja francusko - włosko - angielska w Berlinie przeciw hitlerowskim hecom w Wiedniu, o której mówiono, że będzie miała charakter wspólnej manifestacji państw zachodnich i wyrazi się w formie energicznego zbiorowego protestu, okazała się czczem marzeniem. Przedewszystkiem Mussolini kategorycznie odmówił przyłączenia się do wspólnego protestu pod pretekstem, że już dawno i w sposób przyjacielski dał do zrozumienia Hitlerowi, że należy uszanować niepodległość Austrji. Następnie interwencja Anglji i Francji nie odbędzie się razem, lecz każde z tych państw złoży oddzielnie notę, zredagowaną w tonie przyjaznym i moralizatorskim. Wreszcie nadzieja, że sprawa zamachu na niepodległość Austrji poruszona będzie na radzie Ligi Narodów, także zawiodła na całej linji i faktycznie nikt już o tem nie śni. W sumie więc cały rwetes dokoła kwestji austrjackiej sprowadza się do platonicznego protestu, który nie wywoła w Berlinie pożądanego efektu.

WARSZAWA, 7.8. (Tel. wł.). **W poniedziałek ambasador Francji w Berlinie przybył do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i powołując się na pakt 4-ech stwierdził, że propaganda niemiecka w stosunku do Austrji jest naruszeniem umowy podpisanej przez cztery mocarstwa i zwraca na to w imieniu swego rządu uwagę niemieckiemu rządowi.**

**Ze strony niemieckiej oświadczono, iż postępowanie Niemiec w nicze nie narusza umowy podpisanej wobec czego rząd niemiecki uważa za niedopuszczalne tego rodzaju ingerencję mocarstw.**

**Podobną odpowiedź udzielił przedstawiciel Niemiec ambasadorowi angielskiemu, który przybył w godzinach popołudniowych.**

# Radio i banany w celach przestępców

## dostarczane przez „pocztę" felczera więziennego.

W Sądzie okręgowym w Warszawie toczy się dziś sprawa „poczty" z więzienia w Mokotowie, zorganizowanej przez felczera więzien. Edw. Ługowskiego.

Poczta funkcjonowała przez 1931 r., do połowy 1932. W jednej z cel przybywał skazany za szpiegostwo na 15 lat więzienia b. kpt. S. Mikuta wraz z b. por. Kołodziejem, skazanym za defraudację na 5 lat więzienia. Obaj więźniowie posiadali pieniądze, które otrzymywali zzewnątrz. Szczególnie Kołodziej rozporządzał gotówką, której dostarczała mu jego kochanka, Eugenja Osuchówna. Obaj wpadli na pomysł urządzenia poczty, skomunikowali się więc z Czermanowiczem, jednym z więźniów, odsiadującym karę 9 lat za rabunek i za dobre sprawowanie się dostał stanowisko sanitarjusza.

Czermanowicz żył w dobrych stosunkach z felczerem, Ługowskim który ze względu na swą długoletnią pracę cieszył się pełnem zaufaniem władz. Ługowski przyjął propozycję więźniów i poczta została zawiązana tembardziej, że wkrótce znalazł się na wolności Czermanowicz. Za pośrednictwem felczera i b. więźnia napływały do więzienia **listy, pieniądze, banany, nawet aparaty radjowe, które zainstalowali sobie Mikuta i Kołodziej w celi.**

Wszystko byłoby dobrze, gdyby na przeszkodzie nie stanęła, jak zwykle, **kobieta.** Mikuta był zazdrosny o Osuchównę i za wszelką cenę postanowił ją Kołodziejowi odebrać. Należy dodać, że w tym czasie Mikuta był głównym „dyrektorem" poczty, on cenzurował wszystkie listy jakie przychodziły z miasta lub wychodziły z więzienia, tembardziej, że planował ucieczkę z więzienia przy pomocy odsiadującego karę kasjarza Stempla.

Mikuta pewnego dnia powiedział do Osuchówny, że narzeczony j[e] **zwarjował.** Młoda kobieta uwierzyła i napisała list do Kołodzieja, że zrywa z nim wszelkie stosunki. Urwał się również dopływ gotówki do kieszeni Kołodzieja, a pieniądze znalazły się w kieszeni Mikuty.

Daremnie Kołodziej pisał sążniste listy do swej b. kochanki, pytając co się z nią stało i dlaczego go nie odwiedza. **Listy te przejmował Mikuta i wrzucał do kosza. Aż wreszcie** zwrócono uwagę Kołodziejowi, że **kochanka go zdradziła i że jest w kontakcie z Mikutą.** Wówczas Kołodziej postanowił się zemścić. Przedewszystkiem zapragnął opanować pocztę, która w dalszym ciągu znajdowała się we władaniu Mikuty. Nie omieszkał przytem władzom szepnąć o planowanej ucieczce Mikuty, naskutek czego b. szpiega postanowiono przetransportować do innego więzienia. Wówczas Mikuta przez zemstę zdradził tajemnicę poczty więziennej i w ten sposób poczęto śledzić Ługowskiego i Czermanowicza.

Ługowski i Czermanowicz zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym, pierwszy pod zarzutem nadużycia władzy i utworzenia nielegalnej poczty więziennej, drugi pod zarzutem pomagania w tych przestępstwach Ługowskiemu.

## Samobójstwo
### CZY ZABÓJSTWO?

PARYŻ, 7.8. Rozegrała się tu sensacyjna tragedja towarzyska, w której główną a tajemniczą rolę odegrał syn znanego wydawcy i fabrykanta perfum, Coty'ego.

W jednym z najwytworniejszych hoteli Paryża mieszkała młoda angielka, Dorota Wright. Dnie pobytu w Paryżu płynęły jej nader wesoło w towarzystwie bogatej młodzieży, w oszołomieniu zabawami. Przed dwoma dniami późnym wieczorem powróciła z dancingu i przebierała się do kolacji, którą miała zjeść w towarzystwie kilku znajomych. W chwilę po jej przybyciu zjawił się Roland Coty z trzema przyjaciółkami. Gdy Coty zapukał i wszedł do pokoju młodej angielki, z sypialni miss Wright rozległ się strzał. Skoro młodzieńcy wpadli do tego pokoju, ujrzeli na ziemi miss Wright leżącą w kałuży krwi. Ranna, nie doczekawszy się przybycia lekarza, zmarła. Za chwilę do hotelu przybyła policja i zajęła się zbadaniem tajemniczego dramatu. Młody Coty odmawia wszelkich zeznań, natomiast towarzysze jego tłomaczą że od dłuższego czasu utrzymywał on z miss Wright bliższe stosunki a ponieważ był żonaty i angielka straciła nadzieję na poślubienie ukochanego mężczyzny, — postanowiła widocznie popełnić samobójstwo.

Policja aresztowała młodego Coty'ego i szczegóły śledztwa utrzymuje w ścisłej tajemnicy.

# 100.000 szturmowców

## ślubuje walkę aż do wytępienia przeciwników.

BERLIN, 7.8. Dziś na polach Tempelhofu odbył się apel 6-ciu narodowo-socjalistycznych brygad szturmowych z Berlina na prowincji brandenburskiej z udziałem około **100.000 umundurowanych członków szturmówek z orkiestrami i sztandarami.**

Komendant grupy wschodniej Heins, przemawiając do zebranych oddziałów, oświadczył: wiemy, dlaczego stanęliśmy wszyscy do apelu. Nie uczyniliśmy tego, aby obchodzić szumnie uroczystość, i nie dla parady. Stanęliśmy tu, aby oświadczyć światu, że rządzi dziś w Niemczech nowe pokolenie, które chce pokoju, ale musi to być pokój niemiecki.

Obchód zakończył się mową szefa szturmówek Roehma, który, wzywając do bezwzględnej dyscypliny i posłuszeństwa wodzowi, zaznaczył, że armja brunatna nie zaprzestanie walki, dopóki całe Niemcy nie zostaną przeniknięte duchem narodowego socjalizmu, stając się znowu krajem niemieckim i dopóki wszystko, co jest sprzeczne z charakterem niemieckim, nie zostanie wytępione.

PARYŻ, 7.8. Prasa paryska poświęca wiele miejsca apelowi 6-ciu brygad szturmowych z Berlina i prowincji brandenburskiej, który odbył się wczoraj na polach Tempelhofu.

„Echo de Paris" podkreśla, że młodzież niemiecka jest przepojona duchem skrajnego nacjonalizmu i dążeniami odwetowemi. Wczorajsza rewja szturmówek świadczy niezbicie o łączności Niemiec hitlerowskich z Niemcami przedwojennemi.

„Journal" pisze, że oddziały szturmowe są gwardją narodową nowego regimu. „Ere Nouvelle" zadaje pytanie czy 100 tysięcy szturmowców defilujących wczoraj w Berlinie nie należy zaliczyć do sił zbrojnych Rzeszy.

# Łączność gospodarcza

## dwóch Ameryk.

LONDYN, 7.8. Z Nowego Jorku donoszą, że z polecenia prez. Roosevelta sekretarz stanu Hull weźmie udział w rozpoczynającej się w dniu 2 grudnia konferencji państw amerykańskich w Montevideo. Obrady konferencji będą miały niezwykle doniosłe znaczenie dla ukształtowania się stosunków pomiędzy Ameryką Północną, a Ameryką Południową. Na życzenie prezydenta Hull przystąpi natychmiast do prac, związanych z przygotowaniem konferencji. Prez. Roosevelt stoi na stanowisku, że wszystkie sprawy o charakterze politycznym winny być wyłączone z porządku dziennego konferencji w Montevideo, która będzie miała za zadanie rozpatrzenie spraw natury gospodarczej.

# Arabowie niszczą

## zasiewy żydów w Palestynie.

PARYŻ, 7.8. Jedna z agencyj prywatnych donosi z Jerozolimy, iż akcja sabotażystów arabskich w stosunku do żydów w Palestynie trwa nadal. Ostatnio kilkudziesięciu arabów usiłowało zniszczyć zasiewy kolonistów w Belt-Alfa. W miejscowości Tul-Karem władze aresztowały 4 arabów, podejrzanych o agitację antyżydowską.

# Sowiecki lot do stratosfery

## Przypuszczalne lądowanie w Polsce.

RYGA, 7.8. W okolicach Leningradu rozpoczęły się próbne loty załogi balonu sowieckiego, który za dwa tygodnie ma wyruszyć do stratosfery. Trenowanie załogi odbywa się w kulistych balonach wojskowych.

Wyniki lotów treningowych zadecydują o terminie sowieckiego lotu do stratosfery, składzie załogi oraz miejscu, z którego odbędzie się start. W najbliższych dniach prasa sowiecka ma podać oficjalną wiadomość o naukowej ekspedycji uczonych sowieckich.

Istnieją przypuszczenia, że startowanie odbędzie się na Białorusi sowieckiej, a zatem ewentualne lądowanie mogłoby nastąpić również i w Polsce.

# Trup w Brzuchowicach

## Tajemnicza zbrodnia pod willą Zaremby.

LWÓW, 7.8. Wśród licznych letników i wycieczkowiczów gruchnęła wczoraj w Brzuchowicach sensacyjna wiadomość o dokonaniu nowej zbrodni w willi Zarembów.

Wiadomość ta znalazła tyle potwierdzenia, że w bliskości willi, znanej w całej Polsce z procesu Gorgonowej, znaleziono w krzakach będące już w stanie rozkładu zwłoki ...kiegoś mężczyzny.

Trup ubrany był jedynie w skarpetki, buty, obok zaś leżały szelki.

Policja stanęła przed tajemnicą, bowiem nie można było nawet stwierdzić identyczności zabitego, wobec braku dokumentów.

Władze rozpatrują obecnie w tym względzie kilka hipotez. Według jednej z nich zamordowanym jest niejaki Adam Schmidt, funkcjonarjusz elektrowni lwowskiej, który wyszedł przed tygodniem z domu, mając przy sobie 1.000 złotych i pensję sierpniową i dotychczas nie powrócił... Żona Schmidta nie rozpoznała w zwłokach swego męża, bowiem są one wskutek rozkładu zniekształcone.

Inna wersja mówi o tajemniczych krzykach pewnej nocy przed tygodniem, przyczem słychać było również głos jakiejś kobiety. Czy krzyki te pozostają w związku z mordem niewiadomo.

Wśród mieszkańców Brzuchowic kursuje wiele pogłosek, jakoby znalezienie zwłok w bezpośredniej bliskości willi Zarembów pozostawało w ścisłym związku ze sprawą Gorgonowej.

Dalsze śledztwo i sekcja zwłok wyjaśnią niewątpliwie, co sądzić o tych wszystkich pogłoskach.



## Kajaki polskie
### NA DUNAJU.

BUDAPESZT, 7.8. Do Goedoeloe przybyła grupa żeglarska, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, którzy całą drogę odbyli na kajakach, jadąc Wagiem a następnie Dunajem aż do Budapesztu.

## Świętokradztwo
### W KOŚCIELE O.O. FRANCISZKANÓW.

WARSZAWA, 7.8. Dziś około godz. 6 rano przechodzący ul. Franciszkańską posterunkowy II komisarjatu zauważył w okno O.O. Franciszkanów zwisającą linkę. Policjant zaalarmował policję, która obstawiła kościół, jednak świętokradców już nie schwytano.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję, ustaliło, iż złodzieje dostali się do kościoła prawdopodobnie jeszcze wczoraj, ukryli się na chórze w kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia i w nocy dokonali świętokradztwa, rabując wszystkie niemal złote vota z ołtarzy św. Antoniego i Serca Jezusowego. Vota srebrne złoczyńcy pozostawili. Pozatem rozbili cztery puszki do ofiar.

Na miejsce przybyła policja śledcza z daktyloskopem.

## Morderstwo polityczne
### NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

BERLIN, 7.8. Według doniesień centralnego organu komunistycznej partji Ukrainy „Komunist" sąd sowiecki na Zaporożu skazał na karę śmierci trzech włościan: Huka, Knysza i Paliwodę, oskarżonych o zamordowanie kierownika t. zw. „Brygady Szturmowej" imienia Kaganowicza, wybitnego komunisty Hrynia. Przewód sądowy ujawnił, że zabójstwo dygnitarza komunistycznego było spowodowane zatargiem na tle realizacji tegorocznych zbiorów.

## Szpieg niemiecki
### WŚRÓD FORTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 7.8. W Saarbruecken aresztowano szpiega, podającego się za Heinricha Muellera. Działał on na zlecenie Reichswehry.

Mueller od dłuższego czasu był obserwowany przez policję, która widziała go stale podróżującego w pasie fortyfikacyjnym. Nawiązał na terenie Saary i Alzacji stosunki z niemieckiemi organizacjami narodowo - socjalistycznemi i, jak wskazują pewne dane, miał polecone usunąć kilku niewygodnych dla Berlina emigrantów.

Nie jest również wykluczone, że Mueller znajdował się w kontakcie z kontrwywiadem innego mocarstwa, co pozwoliło mu dostarczać swym bezpośrednim zwierzchnikom dość ścisłych informacyj, sprawdzających u obcych agentów.

## W Strasburgu
### SPOKÓJ.

PARYŻ, 7.8. Ze Strasburga donoszą że dzień wczorajszy minął spokojnie. Miasto jest niezwykle brudne ponieważ oczyszczanie ulic zostało przerwane z chwilą rozpoczęcia się strajku. Komitet strajkowy donosi, że robotnicy kolejowi przyłączą się dziś do strajku. Jest rzeczą możliwą, że również funkcjonarjusze pocztowi ogłoszą strajk na znak solidarności Komitet strajkowy nawołuje robotników do zachowania spokoju. Po mieście krążą w dalszym ciągu wzmocnione patrole policji.

# BUDŻET I KRYZYS.

Dochody skarbu w pierwszym, wiosennym kwartale 1933-34 wyniosły 434 miljony. W roku ubiegłym za ten sam okres było 318 miljonów, w czem jednak znajdowało się 30 miljonów kredytu z Banku Polskiego. Po odjęciu tej sumy pozostaje, jako czysty dochód budżetowy, 488 miljonów czyli o 54 milj. więcej niż w roku bieżącym.

Wiosenny kwartał zwykle mógł być uważany za przeciętny dla całego roku budżetowego pod względem dochodowym. Gdyby i teraz tak było, to dochód caloroczny wyniósłby 1.736 miljonów złotych obecnych, czyli akurat 1 miljard złotych dawnych, zwanych złotemi Grabskiego, równych co do wartości frankom szwajcarskim. Przed 10 laty zaproszony do Polski w charakterze rzeczoznawcy finansowego Hilton Young właśnie na taką sumę ocenia naszą zdolność budżetową, a w roku 1926 minister ówczesnego rządu koalicyjnego, Zdziechowski, opracował projekt budżetu na sumę 1.700 miljonów złotych, mających już w stosunku do złota kurs zdewaluowany, równy obecnemu. Tylko że budżet Zdziechowskiego był zrównoważony, czego niestety nie można powiedzieć o obecnym.

Skoro już sięgnęliśmy do wspomnień, to warto jeszcze przytoczyć, że pierwszy rok rządów pomajowych 1926-27 zamknięty został po stronie dochodowej sumą 2.133 miljanów, czyli o 400 miljonów więcej, aniżeli — w najlepszym razie — może być w roku obecnym.

Uchwalony przez sanację sejmowy i senacką budżet opiewa w dochodach na 2.059 miljonów. Wynika z tego, że panowie z BB. pomylili się o przeszło 300 miljonów. Gdyby rząd chciał wykonywać budżet wydatków w wysokości, oznaczonej przez ciała ustawodawcze, to deficyt wyniósłby przeszło... 700 miljonów.

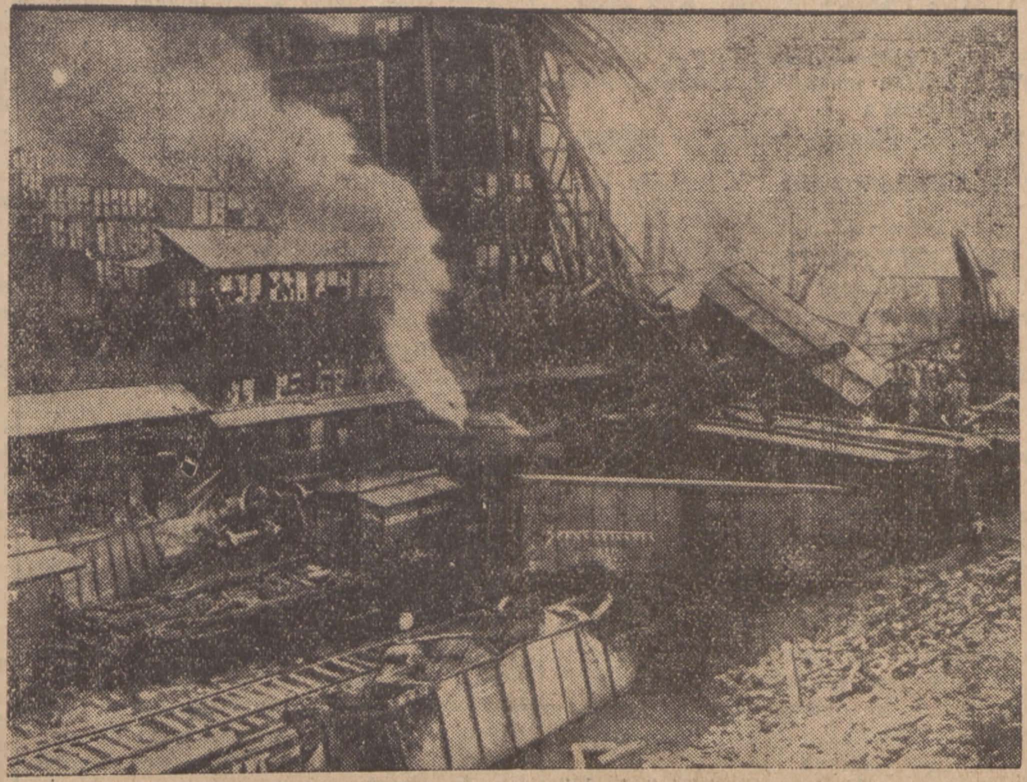
Spadek dochodów zarówno w stosunku do budżetu, jak i do wyników roku ubiegłego nie jest równomierny na co zwracamy uwagę przy każdorazowem omawianiu zamknięć budżetowych. Najgorzej, wprost opłakanie, przedstawiają się przedsiębiorstwa państwowe, które za 3 miesiące wpłaciły do skarbu 8.7 milj. czyli zaledwie 8½% całorocznej preliminowanej sumy. Nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym, już bardzo mizernym dla przedsiębiorstw państwowych, dochód z nich spadł o 34%. W dodatku zachodzą poważne wątpliwości, czy nawet tak niska wpłata obecna jest rzeczywistym zyskiem, czy raczej nie pochodzi ona z pożyczek, zaciągniętych przez przedsiębiorstwa dla częściowego bodaj załatania deficytu budżetowego.

Za to podatki bezpośrednie „dopisują" niezgorzej. Z tego źródła wyciągnął skarb w pierwszym kwartale 24.6% całorocznej preliminowanej kwoty, a zatem prawie pełną ¼. Zwłaszcza „wspaniałe" wyniki dał podatek gruntowy, który z 11.2 milj. w r. 1932-33 podskoczył obecnie do 14.6 milj., co stanowi aż 27.1% całorocznego preliminarza. Widocznie władze podatkowe uznały, że nasze rolnictwo jest już zupełnie uleczone z kryzysu ostatniemi ustawami finansowo - rolniczemi, skoro na samym przednówku ściągnęły z niego więcej, niż wypada z preliminarza.

Znaczny stosunkowo spadek wykazuje dochód z opłat stemplowych, na co składa się m. in. zmniejszenie obrotów wekslowych. Monopole solny i spirytusowy wykazują pewien wzrost dochodów w stosunku do roku ubiegłego. Natomiast dochód z monopolu tytoniowego spadł dość znacznie, bo o 8 miljonów zgórą.

Wniosek ogólny. W maju rb. na kongresie gospodarczym BB. proklamowano uroczyście, że kryzys się skończył i że znajdujemy się nie na równi pochyłej, ale na płaszczyźnie, na której trzeba budować nowe życie gospodarcze. Otóż, o ile chodzi o tak ważną funkcję gospodarstwa, jaką jest budżet państwa, niestety, dotąd tej płaszczyzny nie widać. Dochody zjeżdżają stale wdół, a deficyt się nie zmniejsza.

W budżecie państwa kryzys trwa dalej.



NIEZWYKŁA KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE.
Widok miejsca katastrofy w Cranton (Pensylvanja), gdzie ramię olbrzymiego kranu spadło na pędzący pociąg i spowodowało jego wykolejenie.

# Odbudowa bazyliki
## i mauzoleum królewskiego w Wilnie.

Kiedy przed dwoma laty olbrzymia powódź podmyła fundamenty bazyliki wileńskiej, utworzył się komitet, na którego apel z całej Polski popłynęły składki na odnowienie tej świątyni. Roboty już rozpoczęto, a o ich stanie poinformowali społeczeństwo kierownik robót inż. Wąsowicz i konserwator dr. Lorentz.

Według tych sprawozdań rozpoczęto już drugą serję robót, która obejmuje wzmocnienie fundamentów ściany frontowej i obu galeryj kolumnowych bocznych. Prace te są w pełnym toku. O ile nie zawiodą środki finansowe, prace w tej serji będą wykończone w ciągu jednego roku do lipca 1933 r. Koszt prac tych wyniesie czterysta kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obecnie komitet rozporządza sumą 140 tys. zł.

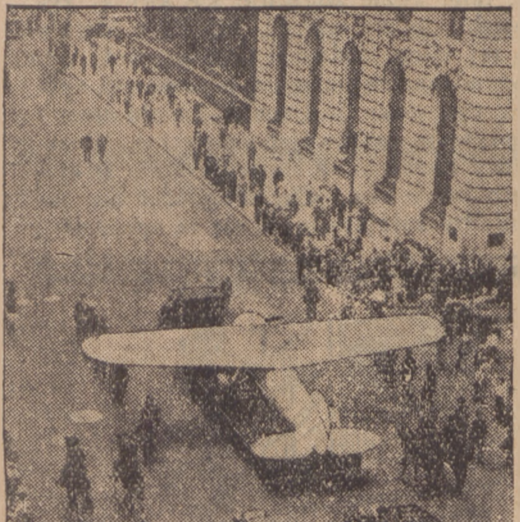
W najbliższym czasie z funduszów rządowych rozpocznie się **budowa mauzoleum królewskiego** w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, w którem umieszczone zostaną niedawno znalezione szczątki Jagiellonów. Roboty te rozpoczną się od założenia dalszych warstw izolacyjnych celem zabezpieczenia mauzoleum od wód gruntowych. Prace konstrukcyjne przy budowie mauzoleum w surowym stanie będą wykończone jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym i na jesieni położona będzie posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Szczątki królewskie tymczasowo złożone zostaną w prowizorycznej trumnie, a sala, w której się znajdują, urządzona zostanie jako kaplica. Równocześnie projektowane jest umieszczenie w tej sali gablot z insygniami królewskiemi, odnalezionemi w bazylice razem z prochami Jagiellonów.

# Skarga kasacyjna
## w procesie brzeskim.

Obrona oskarżonych w procesie brzeskim opracowała już skargę do drugiej kasacji w procesie brzeskim.

Skarga kasacyjna wniesiona będzie do Sądu apelacyjnego w nadchodzącą środę 9 bm.

Skarga ta opierać się będzie przedewszystkiem na nieuwzględnieniu przez instancję odwoławczą wniosków obrony w dziedzinie kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych. Jako motyw uchybień formalnych, wysunie tym razem obrona niedostateczne uwzględnienie materjału dostarczonego przez świadków odwodowych przez pominięcie ich przy wydawaniu wyroku (art. 368 K. P. K.). Pozatem przedmiotem skargi kasacyjnej będą nieścisłości w cytowaniu przemówień i pism oskarżonych w toku przewodu sadowego art. 379 KPK).



POWROT SŁYNNEGO LOTNIKA DO NOWEGO JORKU.
Słynny lotnik amerykański Post, po dokonaniu rekordowego lotu naokoło świata w 7 dniach, 18 godzinach i 49 minutach, powrócił, jak pisaliśmy, do Ameryki, witany uroczyście. Na zdjęciu na-zem samolot Posta „Winnie Mae", wystawiony na Rockefeller Centre w Nowym Jorku na widok publiczny.

# Z DNIA

### KRYZYS IDEI.

„**Gazeta Warszawska**" omawia projekt konstytucyjny, przedstawiony przez płk. Sławka na niedzielnym zjeździe legjonistów, a w szczególności sprawę udziału t. zw. elity w rządzeniu państwem.

Ten platoński ideał ma być w nowym projekcie konstytucyjnym BB. zrealizowany pod postacią Senatu, zrównanego w prawach z Sejmem, a wybieranego przez tę właśnie elitę. Mają ją na początku stanowić odznaczeni orderem „Virtuti Militari" i Krzyżem Niepodległości. Ci wybiorą pierwszy Senat, który następnie sam zakwalifikuje, z kogo będzie się składać kolegjum, mające wybierać dwie trzecie Senatu; jedną trzecią będzie mianował prezydent Rzeczypospolitej.

P. Sławek mówił, jak zwykle, niejasno. Być może, że pewne szczegóły wyglądają w projekcie inaczej. Jednak już sama koncepcja oparcia ciała ustawodawczego na orderach wojskowych jest wielce niefortunna. Piszemy o tem z niezwykłą przykrością, bo chodzi o ludzi, którzy męstwem na polu walki zdobyli sobie miejsce w pierwszych szeregach narodu. Niemniej jednak z całą oględnością, ale i bez ogródek musimy stwierdzić, że pomysł p. Sławka jest fatalny. Szkoda, że nasi wyznawcy Platona nie zaznajomili się bliżej z jego dziełami, z których dowiedzieliby się, że każda doskonałość ma swój właściwy kierunek, że dobry lekarz nie musi być dobrym rzemieślnikiem, a zwycięzca w igrzyskach olimpijskich niekoniecznie jest dobrym wychowawca młodzieży.

Skąd się wziął ten nowy pomysł? Czy p. Sławek i jego towarzysze, wnosząc przed czterema i dwoma laty do Sejmu projekt konstytucyjny nie widzieli, że są w Polsce ludzie zasłużeni w walkach o niepodległość? Czy nie mieli ich w swojem najbliższem otoczeniu? Oczywiście — wiedzieli i mieli. A skoro tak, to dlaczego dopiero teraz chce ich obdarzyć nadzwyczajnemi zadaniami państwowemi, może wbrew woli wielu z nich?

Zanim ze strony obozu rządzącego otrzymamy odpowiedź na te pytania — oczywiście o ile zechcą nam odpowiedzieć — musimy przytoczyć własną supozycję. Otóż naszem zdaniem, piłsudczycy zrozumieli, że wyposażenie prezydenta takim ogromem władzy, jaki chcieli mu nadać w swoich projektach, z pozostawieniem starych form w innych organach ustrojowych, jest niezniszczalne przy ustroju republikańskim, a w każdym razie zawiera w sobie zaczyn dalszych wstrząsów i niebezpieczeństw. Wówczas zaczęli myśleć o oparciu ciał ustawodawczych na innych, aniżeli dotąd, podstawach. I nie mogli czy nie chcieli wynaleźć nic innego, jak to, co zaprodukował wczoraj p. Sławek, a co możnaby określić krótko jako — **oligarchję wojskową**.

Jeżeli p. Sławek i jego doradcy konstytucyjni nie zmienią jeszcze także i tego projektu, będzie dość sposobności na wykazanie jego wszystkich ujemnych stron. Narazie nie możemy go scharakteryzować inaczej, niż jako — **kryzys ideowy, upadek myśli politycznej w obozie piłsudczyków**.

Nie z interesu politycznego, ale dla dopełnienia obrazu zaznaczamy jeszcze, że przed dwoma dniami wszedł w życie nowy statut Związku legjonistów, który w naczelnym artykule głosi, że Związek „bierze czynny udział w pracy nad rozbudową potęgi Rzeczypospolitej i jej rozwoju w kierunku demokratycznym".

O tym statucie na zjeździe nie powiedziano ani słowa.

### 36.000 CZŁONKÓW ELITY.

O projekcie tym pisze katowicka „**Polonia**":

Projekt BB. zatem nadaje prawo wyborcze do Senatu jedynie 6000 kawalerom „Virtuti Militari" oraz około 30.000 kawalerom Krzyża Niepodległości, którzy w obrzymiej większości składają się z piłsudczyków. W ten sposób „elita" ma wybierać swój własny parlament, a ponieważ zaś „elita" ta będzie stopniowo wymierała, więc Senat sam będzie decydował, kto ma jego członków w przyszłości wybierać. **Takiej koncepcji jeszcze nigdzie na całym świecie nie było.**

# Język polski na kolejach
### AUSTRJACKICH.

Jeszcze przed dwoma laty zorganizowała austrjacka dyrekcja kolei związkowych kursy językowe dla konduktorów kolejowych, aby porozumiewać się mogli z turystami cudzoziemskimi w ich języku ojczystym. Absolwenci tych kursów pełnić będą obecnie służbę w pośpiesznych pociągach międzynarodowych, przyjeżdżających do Austrji z rozmaitych krajów Europy. Na linję kolei północnej, po której jadą pociągi z Polski i Czechosłowacji odkomenderowani zostali konduktorzy, władający językiem polskim i czeskim, podczas gdy do służby na linji kolei zachodniej i południowej przydzieleni zostali mówiący po francusku, angielsku i włosku. Wkońcu znajdować się będą w pociągach, przyjeżdżających z Węgier konduktorzy, władający językiem węgierskim.

# Gdzie ten bojkot?

## PANOWIE KOHN I RATSZTEIN PISZĄ PO NIEMIECKU.

W Rybniku na Śląsku istnieje polska fabryka skór pod firmą „Salus“. Jest to jedna z najstarszych fabryk w okolicy, gdyż założono ją w roku 1766. Właścicielami są Polacy i cały personel jest polski.

Otóż firma ta otrzymała pocztówkę z Sosnowca, wysłaną przez niejakiego Jacoba Kohna i jego wspólnika Ratszteina. Treść tego dokumentu brzmi, jak następuje:

„Sosnowice, den 29.7.33.
Firma Bracia Zurek
Rybnik
Ich mache ihnen ein Angebot von 300 Rindshaute wage gen 28 — 30 Kilo prima ware preis 130 — 135.
Falls Sie interesse haben bitte höfl. Samstag früh gen 10 — 12 uhr 719 mich angerufen telef.
Hochachtungsvoll
Jacob Kohn.
Abs. Jacob Kohn u. Ratsztein.
Monrzejowska 11“.

Kartka pisana jest ręcznie, w sposób niechlujny. Jak wynika z jej treści, pp. Kohn i Ratsztein nie władają porządnie językiem niemieckim. Prócz tego nie wiedzą, że mieszkają w Sosnowcu, nazywając miasto z rosyjska Sosnowicami, a ulicę Modrzejowską — Monrzejowską.

Najciekawiej przedstawia się pytanie, co będzie z bojkotem? Bo wszak kupcy żydowscy w Sosnowcu i okolicy uchwalili już dawno zerwanie wszelkich stosunków z Niemcami.

PORADY LEKARSKIE.

# Porażenia słoneczne.

Co rok podczas sezonu letniego statystyki nagłych wypadków notują dość dużo porażeń słonecznych w mniej lub więcej ciężkiej postaci z powodu nadmiernego przegrzania organizmu. Zwłaszcza wypadki te zdarzają się podczas plażowania zbyt długiego lub po powrocie z plaży pieszo wskutek przemęczenia; również podczas długich marszów, wycieczek na lądzie i na wodzie, przy sportach i pracy fizycznej na słońcu i podczas nieodpowiedniego ubrania i bez nakrycia lekkiego głowy na upale.

Również niemowlęta często wystawiane całemi godzinami na słońce, za ciepło ubrane i kołderką przykryte na upale mogą łatwo udarowi słonecznemu podlegać zależnie od mniej lub więcej zwiększonej indywidualnej wrażliwości.

Osoby starsze, z oznakami sklerozy, z wadami serca, otyłe, źle znoszą promieniowanie słoneczne. Picie dużej ilości płynów podczas przegrzania organizmu — przyśpiesza udar; w razie pragnienia najlepiej zanurzyć ramiona w wodzie, gasi to znakomicie pragnienie bez rozszerzania serca płynami. Również nie należy się przejadać.

Pierwsze objawy słabego porażenia — to ucisk w okolicy serca, głowy, silne zaczerwienienie lub sinica twarzy, pulsowanie naczyń w skroniach i stopniowo zwiększające się osłabienie ogólne.

Nad morzem zbyt długie promieniowanie słoneczne powoduje ogólne podniecenie i bezsenność — są to pierwsze oznaki przekroczenia dla danego organizmu dawki słońca.

Przy pierwszych objawach insolacji należy szukać miejsca cienistego, chłodnego, położyć się z głową umieszczoną w górę, z okładem zimnym w okolicy serca i na głowie; dobre są też oblewania zimne szyi i ramion. W razie zupełnego omdlenia nacieranie ciała, sztuczny oddech i zastrzyki kamfory.

Jeżeli nastąpi wylew krwi z powodu pęknięcia naczynia w mózgu — to powoduje to porażenie mózgu i połowy ciała, lub niektórych jego części, zależnie od wielkości rozlanej krwi i ucisku na mózg. Należy wówczas ostrożnie przewieźć lub przenieść daną osobę do domu, uwolnić od ucisku ubrania (wysokie kołnierzyki, ciasne obuwie!), ułożyć z uniesioną głową, na którą kładzie się pęcherz z lodem, lecz nie ciężki (mało lodu, który często się zmienia), oczyszcza się kiszki lewatywą. Czasem upust krwi szybki, jeżeli osobnik jest dobrze odżywiony, silnej budowy lub nadmiernej tuszy wydaje doskonały rezultat: krew wtedy wypuszcza się z żyły lub też stawia się pijawki za uszami. Nigdy nie należy w stanie nieprzytomnym wlewać lekarstw do ust, kawy czarnej, koniaku.

Dopiero po odzyskaniu przytomności można ostrożnie, upewniwszy się o odzyskaniu zdolności połykania, dawać małe ilości płynów, najlepiej mleka lub herbaty osłodzonej z sokiem cytryny.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 8 Wtorek | Dziś Cyrjaka<br>Jutro Romana m.<br>Wschód słońca 4 m. 17.<br>Zachód „ 19 m. 21. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W służbie śledczej.
PALACE: Postrach Arizony. Kult ciała.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Fałszywy strzał i Pęd.
ŚWIATOWID: Śmiech w piekle.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.
ARS: Dziecko grzechu i Z rozkazu księżniczki.

—o—

× **NIEPOCZYTALNĄ SZARŻĘ PROSTACTWA** wykonał „Expres Zagłębia“ w niedzielnym numerze na inż. Michla w związku z jego udziałem w charakterze przedstawiciela „Pracy Polskiej“ w warszawskiej konferencji w sprawie obniżki zarobków w górnictwie. Stanowisko Związku zawodowego „Praca Polska“, mające na celu zwiększenie dniówek przez zmniejszenie płac, jest oddawna znane i nie bez korzyści dla górników praktykowane np. na kop. Saturn. Czyż E. Z. myślał, że konferencja warszawska da „Pracy Polskiej“ okazję do zmiany stanowiska w tej sprawie, czyż liczył na to, że p. Michael pojechał na konferencję warszawską, by ogłosić tam inne zasady ratowania robotnika przed bezrobociem w tych krytycznych czasach?

A już nie „Expres Zagłębia“ będzie osądzał, gdzie jest uczciwa a gdzie nieuczciwa obrona robotnika, bo nie do twarzy z tem organowi, na którego łamach adwokatowali robotnikom: niejaki Bogner i Więcek.

× **KIEDY MOŻNA UŻYWAĆ NAZWY — „MAGISTRAT“?** Jeden z zarządów miast podniósł sprawę, w jakich wypadkach po dniu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej tj. po 13 lipca rb. może być używana nazwa „magistrat“, oraz jakie napisy należy zamieszczać na blankietach, formularzach i tp. Związek miast polskich wyjaśnił, że sprawa zmiany druków używanych przez władze miejskie w związku z wejściem w życie tej ustawy, uregulowana będzie szczegółowo w rozporządzeniu wykonawczem. Zanim rozporządzenie to będzie wydane, miasta mogą zużywać bez żadnych zmian istniejący zapas druków, jak również nie potrzebują zmieniać nawet napisów na budynkach i tp. Nazwa „magistrat“ stosowana ma być wyłącznie do kolegjum zarządu miejskiego a zamiast słowa „magistrat“ należy używać na drukach urzędowych „zarząd miejski“. W tem sposób będą prawdopodobnie również sporządzone w przyszłości napisy na budynkach i tp.

× **WCIELENIE DO SZEREGÓW POBOROWYCH I OCHOTNIKÓW Z CENZUSEM.** W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września br. Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

× **NOWE UZBROJENIE POLICJI PAŃSTWOWEJ.** Główna komenda policji państwowej przydzieliła policji na prowincji rewolwery nowego typu, t. z. karabinkowe mauzery. Niosą one na 1200 metrów i są 10-strzałowe. Mauzery takie otrzymają przedewszystkiem posterunkowi policji służby przy ochronie transportów pieniężnych i tp.

## PROGRAM RADJOWY

WTOREK 8 SIERPNIA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.30 Dziennik poranny — 7.35 Muzyka z płyt — 7.52 Chwilka gospodadstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 12.50 Koncert popularny — 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej — 12.35 Komunikat meteorologiczny 12.40 Koncert — 12.55 Dziennik południowy. — 14.55 Muzyka — 15.10 Muzyka — 15.25 Komunikat gospodarczy — 15.35 Muzyka — 16.00 Pieśni w wykonaniu Ludmiły Szretterówny — 16.25 Muzyka lekka — 17.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci — 17.15 Muzyka lekka — 18.15 „W warsztacie wśród chmur“ wygł. dr. F. Burdecki — 18.35 Recital skrzypcowy Józefa Ozimińskiego — 19.05 Józef Aleksander Gałuszka: Recytacje utworów własnych — 19.35 Komunikat sportowy — 19.40 Feljeton w rubryce „Na widnokręgu“ — 20.00 Koncert popularny — 20.50 Dziennik wieczorny — 21.10 Koncert — 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

—o—

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy koszta utrzymania rodziny pracowniczej w Zagłębiu Dąbr. wzrosły w lipcu br. o 0,7 proc.

× **ROZPORZĄDZENIE O BADANIU ZWIERZĄT RZEŹNYCH I MIĘSA.** Ukazało się rozporządzenie o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, które reguluje wszelkie sprawy, stojące w związku z nadzorem uboju zwierząt rzeźnych, handlem mięsa, oraz importem mięsa. Rozporządzenie zawiera sankcje karne przeciwko osobom nieuprawnionym do znakowania mięsa, przeciwko wprowadzaniu do obrotu mięsa uznanego za niezdatne i przeciwko osobom wykonywującym ubój bez poddania zwierzęcia urzędowemu badaniu i uzyskania zezwolenia na ubój.

× **KOP. SATURN PRZYJĘŁA 70 ROBOTNIKÓW.** W ub. sobotę kop. Saturn przyjęła do pracy 70 robotników, którzy wracają z urlopu turnusowego. Onegdaj robotnicy ci poddani zostali badaniu lekarskiemu, a dziś już podejmą normalną pracę.

# KOMUNIKATY

= **URZĘDOWA PIELGRZYMKA EPISKOPATU POLSKIEGO DO RZYMU.** Z polecenia Episkopatu organizuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu urzędową pielgrzymkę z Polski do Rzymu z okazji jubileuszu Odkupienia i Roku Świętego. Pielgrzymka wyruszy 10 października r. b. z Katowic. Prócz Rzymu przewidziane jest zwiedzanie Wiednia, Wenecji, Padwy, Assyżu, Florencji. Powrót pielgrzymki do Katowic nastąpi w dniu 24 października. Zgłoszenia nadsyłać należy bezpośrednio do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu (Ostróg Tumski 1) najpóźniej do 15 września rb. Zgłaszających się uczestników uwzględni się w ramach kontyngentu uzyskanych paszportów, które rozdzielone zostaną na djecezje według klucza ustalonego przez Episkopat. Koszt udziału w pielgrzymce od Katowic i z powrotem do Katowic wyniesie w kl. III — zł. 590, w kl. II — zł. 785.

= **ZJAZD PODOFICERÓW WE LWOWIE.** W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu, zarząd okręgu OZPR. Zagł. Dąbr. podaje do wiadomości wszystkich podległych mu zarządów Kół Zw. podof. rez., oraz zainteresowanych członków i osób postronnych, że koszt przejazdu do Lwowa w obie strony, wraz z kosztami manipulacyjnemi w wygodnych wagonach pullmanowskich z zapewnieniem miejsc siedzących wynosi tylko zł. 16.50 od osoby. Specjalny pociąg odchodzi z Sosnowca, w sobotę 12 b.m. o godz. 17. Zapisy w dalszym ciągu przyjmują zarządy Kół Zw. podof. rez. w Sosnowcu są przyjmowane zapisy do piątku, dnia 11 b.m. w 2 miejscach w lokalu Zw. podof. rez. (Teatralna 4) i w lokalu Zw. pod. rez. (Piłsudskiego 16).

# Strajku demonstracyjnego

## W GÓRNICTWIE NIE BĘDZIE.

Jak donosiliśmy, zarządy główne CZG (socjal.) i ZZZ. (sanac.) uchwaliły urządzić strajk demonstracyjny w górnictwie trzech Zagłębi Węglowych. Projektowi temu sprzeciwił się kongres t. zw. Zespołu Pracy, który obradował w ub. niedzielę w Katowicach w obecności 132 delegatów z G. Śląska. W dyskusji 15 delegatów wypowiedziało się przeciw strajkowi oraz przeciwko utworzeniu wspólnego frontu robotniczego z sanacją, poczem w rezolucji potępiono demagogiczną robotę sanacyjnych ZZZ, którym przecież wiadomo, że bez zgody czynników miarodajnych nie byłoby wogóle obniżki płac w przemyśle węglowym.

Wobec stanowiska Zespołu Pracy strajk demonstracyjny górników stał się trudny do pomyślenia.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONIJ.** W ubiegłym tygodniu wróciła do domu grupa dzieci, w liczbie 52, wysłana z Dąbrowy na kolonje letnie przez miejscowe koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Dziatwa przebywała w Niewachlowie pod Kielcami, gdzie dzięki troskliwej opiece i dobremu odżywianiu nabrała sił i zdrowia. Oczywista na kolonję wysłano tylko dzieci zakwalifikowane przez lekarza, czyli słabe i wyczerpane. O wynikach pobytu na wsi świadczy fakt, iż dzieci wróciły zdrowe i z dużym przyrostem wagi.

× **WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI.** Na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu od rogu ul. 3 Maja prowadzone są roboty związane ze zmianą nawierzchni tej ulicy. Z dwóch stron tej ulicy powinny być umieszczone barjery, które wskazywałyby pojazdom, że przejazd jest wzbroniony. Na barjerach takich nocą powinny być palące się lampy. Tymczasem, w nocy z soboty na niedzielę barjera od ul. 3 Maja była odsunięta, a światła żadnego nie było, które mówiłoby, że przejazd jest wzbroniony. Wskutek tego, o mały włos, nie doszło do katastrofy. Jedno z aut prywatnych w ostatniej chwili zatrzymało się nad krawędzią jezdni.

× **OSOBLIWY GRYZOŃ.** W sobotę 5 b. m. w budce z owocami przy ul. Narutowicza w Grodźcu kilku mieszkańców urządziło sobie libację. Właściciel budki p. Nowak, jako gospodarz chcąc wprowadzić weselszy nastrój w grono swych gości, zaproponował im pasowanie się na ręce. Najsilniejszym okazał się p. Feliks Szwermer. W trakcie tej zabawy Nowak rzucił się na Szwermera i ugryzł go w twarz. Okrwawiony i ostatecznie obezwładniony kopnięciem w brzuch, Szwermer upadł na podłogę, Nowak zaś ze szczątkami skóry na zębach rzucił się na p. Pawła Duchniewskiego, odgryzając mu koniec brody. Reszta uczestników zabawy, widząc grożące im niebezpieczeństwo, zbiegła. Zajście zlikwidowała policja.

× **ZAPACHY NA UL. KONRADA W SOSNOWCU.** Ulicą Konrada w Sosnowcu, tam, gdzie znajduje się szpital żydowski trudno przejść, taki fetor panuje na tej ulicy. Z dwóch domów ścieki odprowadzane są na ulice, a ponieważ spadek rynsztoku jest mały, i cieki te nie odpływają zatruwając powietrze. Mieszkańcy narażeni są na wdychanie strasznego powietrza. Czy Magistrat nie zechciałby zainteresować się tą sprawą?



WYMOWNY ZNAK.

— Popatrz, u tych na górze kończy się już miodowy miesiąc.

## ECHA
### BESTJALSKIEGO MORDERSTWA.

Dochodzenie w sprawie zamordowania pod Wojkowicami Kościelnemi w bestjalski sposób Stanisława Kozłowskiego, któremu morderca tak głęboko przerżnął szyję, iż głowa wisiała tylko na skórze, nie dało dotychczas pozytywnego wyniku. W sprawie tej aresztowano kilku podejrzanych osobników, między innymi niejakiego Jana Kuczera z Będzina, notorycznego złodzieja i włamywacza.

---

## Wycofane znaczki pocztowe

Poczta nasza co pewien czas wypuszcza jakiś znaczek pocztowy. Rozmaitość taka nikomu nie przeszkadza, ale zato uciążliwe jest wycofywanie znaczków pocztowych, gdyż publiczność jest o tem niedostatecznie poinformowana. A ilość wycofanych z obiegu znaczków jest już bardzo znaczna. I tak straciły swą wartość: znaczek na 25 gr. z widokiem Ostrej Bramy, 20 gr. z widokiem żaglówki na morzu na 1, 2, 3, 10 i 15 gr. z widokiem portu gdańskiego, na 5 gr. z ratuszem w Poznaniu, 10 gr. z widokiem pl. Zamkowego, 15 z widokiem Wawelu, 2 gr. z wizerunkiem króla Sobieskiego, 3 gr. z pl. Zamkowym, 40 gr. z Szopenem (niebieskawy), 20 gr. z marszałkiem Piłsudskim, 20 gr. z Prez. Mościckim, 10, 25 i 40 gr. z gen. Kaczkowskim, 20 gr. ze Słowackim, 25 gr. z marsz. Piłsudskim, 25 gr. z gen. Bemem, 1, 2 i 3 gr. (lotnicze) z samolotem, 25 gr. z widokiem posągu Światowida, 45 gr. z żaglowcem na morzu, 30 gr. z pomnikiem Jana Sobieskiego, 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50 gr. z godłem państwa z r. 1924, 25 i 40 gr. też z godłem państwa i wreszcie znaczek na 1 zł. z podobizną b. prezydenta Wojciechowskiego. Jak widzimy, ilość znaczków, wycofanych w tym roku, jest duża. Zastanawia fakt wycofania znaczków z podobizną króla Sobieskiego akurat w roku jubileuszowym 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

---

× **UWAŻAĆ NA TOREBKI.** Przechodzącej ul. Mościckiego w Sosnowcu, p. J. Ziencikiewicz jakiś drab wyrwał z ręki torebkę, w której prócz różnych drobiazgów było 20 zł. Ponieważ wypadki wyrwania paniom torebek zdarzają się coraz częściej, panie powinny mieć się na baczności i dobrze trzymać torebki.

× **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu, znany na terenie Zagłębia złodziej Szwarc Izaak usiłował wyciągnąć z kieszeni jednemu z podróżnych 140 zł. Kradzież się nie udała, gdyż został ujęty na gorącym uczynku i oddany policji.

× **POŻAR.** W domu Icka Jamy przy ul. Piłsudskiego 11 w Będzinie, skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który strawił część dachu oraz mieszczący się na strychu skład zabawek. Poszkodowany oblicza straty na 30 tysięcy zł.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu W. Steckiego przy ul. Kołłątaja 21 w Będzinie, skradziono 90 zł. oraz znaczki pocztowe i stemplowe, wartości 200 zł., a z mieszkania 2 zegarki srebrne. Strata wynosi 400 złotych.

Z mieszkania F. Fajkuśkiewicza przy ul. Targowej 5 w Sosnowcu skradziono garnitur i 27 złotych.

Z mieszkania L. Wanik przy ul. Bukowej 1 w Sosnowcu, skradziono garderobę i zegarek, wartości 73 zł.

## Usiłowanie zabójstwa dyżurnego ruchu st. Rabsztyn.

W niedzielę rano po godz. 8 miał miejsce przykry wypadek na st. Rabsztyn, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie zakończył się tragicznie.

Wracając do Olkusza, przybył na stację Rabsztyn z zabawy z kasyna urzędniczego cementowni „Klucze“ urzędnik wydziału powiatowego w Olkuszu, Michał Bartkiewicz w towarzystwie urzędnika biura budowy sanatorjum w Rabsztynie, Feliksa Lewandowskiego w stanie podchmielonym.

Na tle zapatrywań politycznych wynikło nieporozumienie pomiędzy p. Bartkiewiczem i dyżurnym st. Rabsztyn, Adamem Szczerbińskim. W trakcie żywej dyskusji Bartkiewicz wyjął rewolwer, na widok którego Szczerbiński uciekł do kancelarji zawiadowcy stacji i zatrzasnął za sobą drzwi. Bartkiewicz strzelił z rewolweru do Szczerbińskiego przez drzwi następnie obszedłszy budynek stacyjny drugi strzał skierował do niego przez otwarte okno. Obydwie kule na szczęście chybiły.

Bartkiewicza ujęła policja w kilka godzin później w Rabsztynie i wieczorem odstawiła do Olkusza do aresztu miejskiego.

Przeciwko sprawcy strzelaniny prowadzone jest dochodzenie w trybie art. 20 U. p., pozatem wszczęte zostanie dochodzenie przeciwko Szczerbińskiemu o obraźliwe wyrażenie w stosunku do Polski i rządu.

Wypadek ten poruszył Olkusz do żywego, z uwagi, że Bartkiewicz pomimo młodego wieku, jest tu ogólnie lubiany i ma opinję wzorowego i solidnego urzędnika. Przez dłuższy czas był kierownikiem ekspozytury funduszu bezrobocia na powiat Olkuski. P. Bartkiewicz ma na utrzymaniu całą rodzinę.

## Echa fatalnego wypadku w Łagiszy.

Jak wczoraj nadmienialiśmy, na szosie łagiskiej miał miejsce fatalny wypadek najechania autobusu na furmankę, w wyniku czego jadący furmanką, małżonkowie Adolf i Leokadja Olszówkowie, oraz dwoje ich dzieci 7-letni Stefan i 11-letni Lucjan. jak również furman Roman Trząski zostali poranieni.

Najmniejsze uszkodzenia odniosły dzieci i furman, natomiast Olszówka ma połamane żebra i ciężkie uszkodzenia całego ciała, a żona doznała pęknięcia podstawy czaszki i ogólnych poważnych obrażeń.

Dzieci opatrzono na miejscu i odesłano do domu, a resztę poszkodowanych przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Stan Trząskiego jest naogół dobry i za kilka dni opuści on szpital, natomiast stan Olszówków jest bardzo ciężki.

Olszówkowa, mimo operacji, dopiero wczoraj zaczęła powoli odzyskiwać przytomność, lecz jeszcze nikogo nie poznaje i nie wie, co się z nią dzieje.

Jak opowiadają świadkowie wypadku, katastrofa nastąpiła z winy kierowcy autobusu, który jechał z nadmierną szybkością i nie zachował koniecznej ostrożności podczas przejazdu przez wieś, gdzie istnieje sporo ulic poprzecznych.

Świadkami zderzenia byli liczni przechodnie, to też wypadek wywołał wtrząsające wrażenie i gdyby nie obecność policji, zebrany tłum byłby wywarł swą zemstę na kierowcy autobusu. Do czasu zakończenia śledztwa, kierowca Kłębowski został zatrzymany.

## Przygoda w kąpieli i bieg naprzełaj bez ubrania.

Kiedy mu upał naprzykrzył się, udał się bezrobotny p. Adam Litewka nad Przemszę, upatrzył sobie zaciszny kącik, wskoczył do wody i zaczął pluskać się jak rybka. Orzeźwiwszy się, wrócił na brzeg, lecz tu ku przerażeniu stwierdził brak ubrania.

Rozejrzał się uważnie i ujrzawszy sylwetkę złodzieja rzucił się jak szalony w pościg za nim. Nic go w tej chwili nie obchodziło, ani uśmiechy szydercze licznych zwolenników kąpieli, ani widok kilku kobiet, które na widok golca zakrywały oczy rękami.

Choć złodziej uciekał z wprawą. jakiejby mu pozazdrościł Kusociński, p .Adam ścigał go namiętnie w kierunku ul. Dęblińskiej i dopiero gdy groziła mu możliwość wkroczenia bez stroju do miasta, przystanął bezradnie, krzycząc: łapać złodzieja!

Tu w gonitwie wyręczył go posterunkowy, który zatrzymał uciekającego złodzieja i po krótkiej pogawędce z szybkonogim biegaczem zwrócił mu ubranie.

Sprawa oparła się o sąd. Zatrzymany przez posterunkowego Marjan Dryzda tłumaczył się mało dowcipnie, że ubranie wziął tak sobie... żartem, a uciekał z nim dlatego, że bał się „mordobicia“. Sąd biorąc pod uwagę kryminalną przeszłość Dryzdy, zaaplikował mu 6 miesięcy więzienia.

## SPORT.

### ZAJŚCIE NA BOISKU K. S. „SAMSON“ W MODRZEJOWIE.

Komunikują nam z klubu Czarnych:

W ub. niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy „B“ między ŻKS. „Samson“ — R.K.S. „Czarni“. W drugiej połowie gry, wspólnem faulowaniu się, gracz Samsonu Apfelbaum uderzył w twarz gracza Czarnych Kunka, za co sędzia p. Pietrzak usunął obydwu z boiska. Za Kunkiem, opuszczającym boisko, wbiegli „kibice“ żydowskiego Samsonu, usiłując go pobić, czem wywołali awanturę i spowodowali przerwę zawodów. Drużynę Czarnych, udającą się do autobusu, zaczęli bić laskami i kamieniami sympatycy i kibice żydowskich siłaczy, a tylko dzięki postawie miejscowej ludności, udało się drużynie sosnowieckiej wyjechać dość szczęśliwie z Modrzejowa.

Całą winę ponosi zarząd Samsonu przez brak porządkowych na boisku, co wywołało przerwę zawodów i to przy stanie 2:0 dla Samsonu.

### TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ZAGŁĄBIA DĄBR.

W dniach 13, 14 i 15 b.m. urządza sekcja tenisowa S.T.S. „Unja“ w Sosnowcu turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbr. (z nagrodami). Udział w turnieju brać mogą amatorzy stowarzyszeni i niestowarzyszeni z Zagłębia Dąbr. Wpisowe wynosi dla konkurencji gier pojedyńczych zł. 3, podwójnych względnie mieszanych zł. 5 od pary. Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi w dniu 12 b.m., w tym też dniu odbędzie się losowanie. Gry rozpoczynają się z dniem 13 b.m. o godz. 10 rano. Warunki dotyczące rozgrywek będą podane zawodnikom przed turniejem. Z uwagi na to, że impreza tenisowa o tem charakterze jest pierwszą na terenie Zagłębia, spodziewać się należy licznego udziału w turnieju zwolenników białego sportu. Sądzimy, że społeczeństwo Zagłębia poprze licznie imprezę, dając dowód uznania dla Tow. „Unja“, które przez urządzenie tego turnieju umożliwi przegląd rakiet Zagłębia. Zgłoszenia pisemne kierować należy pod adresem: kierownik sekcji tenisowej S.T.S. „Unja“ St. Mikołajewski, Sosnowic, 3-go Maja 28-30, względnie osobiście u kortowego na stadjonie przy ul. Aleja. Wpłaty na poczet uczestnictwa w wyżej wymienionych grach przyjmować będzie do dnia 11 administrator kortów na stadjonie S.T.S. „Unja“.

### K.S. SOLVAY — K.S. I. F. C. 3:2 (2:1).

W niedzielę 6 b.m. na boisku Solvay w Grodźcu rozegrane zostały zawody koleżeńskie piłki nożnej, między K. S. Solvay (Grodziec), a K. S. I. F. C. (Katowice), które zakończone zostały porażką gości w stosunku 3:2.

### MECZ W BOLESŁAWIU.

W ub. niedzielę odbyła się w Bolesławiu towarzyska rozgrywka piłki nożnej pomiędzy „Sokołem“ z Olkusza i miejscowym Strzelcem z wynikiem 3:1 na korzyść „Sokoła“. Sędziował p. J. Kieres z Olkusza.

---

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

## Uroczne oczy.

34

Teraz cała uwaga jej, która skierowaną była przed chwilą tylko na list Jacka, odwróciła się głównie na ten zagadkowy wyjazd ojca. Sprawę z Zychem uważała już za skończoną, nie mogła więc sobie wytłumaczyć jaki ważny powód mógłby ojca skłonić, aby jechał do niego.

Nazajutrz rano, kiedy znacznie wcześniej jak zwykle zerwał się Jaroń z pościeli i począł zbierać, zagadnęła go zaraz córka.

— Czemu to ojciec tak wcześnie wstaje? Przecie sporo jeszcze czasu, a pracy we fabryce dziś niema.

— Wstaję bo muszę — odrzekł wymijająco zagadnięty — Mam jechać, a do stacji spory kawałek drogi iść muszę.

— Daleko ojciec jedzie?

—, E co ciebie to obchodzi — mruknął niechętnie.

Hanka zacięła usta. Zebrała się szybko, aby zrobić śniadanie i aby matka nie potrzebowała wcześnie wstawać.

— Możeby ojciec zabrał mnie ze sobą? — ozwała się naraz nieśmiało, kiedy znalazła się z ojcem w kuchni.

Jaroń spojrzał na nią zdziwiony.

— Ciebie zabrać, poco? A wiesz ty dokąd ja jadę?

— Wiem....

— Wiesz? A skąd?

Wzruszyła ramionami i pochyliła głowę, jakby wstydziła się tego, że podsłuchiwała rozmowę ojca.

— Dla mnie ojciec już nigdy nic zrobić nie chce. Jestem teraz w domu jak cudza, życie mi już tutaj obrzydło.

Jaroń wstał i kiwał głową, nie dając wiary swoim uszom.

— Tobie dziś coś się stało? Skąd te wymówki?

— Bo nie zrobiłam przecie nic złego, a traktujecie mnie jak ostatnią. Ciągle macie jakieś tajemnice. Lepiej wypędźcie mnie z domu, abym wiedziała, że nie mam już nikogo.

On ciągle stał na miejscu z miną zdziwioną i głową kiwał, nie mogąc zrozumieć, dlaczego dziewczyna teraz właśnie wybrała porę na podobną rozmowę.

— Jak wrócę wieczorem, pomówimy ze sobą o wszystkiem — rzekł wreszcie. — Teraz nie mam już na to czasu.

— To niech mnie ojciec weźmie, po drodze do stacji pogadamy.

— A wiesz do kogo jadę?

— Wiem. Do Jacka.

— Pisał może do ciebie?

— Wcale nie pisał. Obgadali mnie przed nim tak, jakbym była ostatnia.

— Zbierz się ale duchem, czasu niewiele. Pamiętaj tylko, że jeżeli miałabyś mi tam zrobić jakiś kłopot, albo wstyd, wybij sobie z głowy, abym cię zabrał zpowrotem do domu.

Hanka porwała się z miejsca i rzuciła się ojcu na szyję.

— Nie będzie wstydu, ani kłopotu ojcze, tylko odmieńcie się już raz dla mnie, bo zwarjuję w tym domu — wołała ucieszona przez łzy, całując go po twarzy.

Jaroń oczym własnym nie wierzył, W jednej chwili poweselał, córce kazał ustroić się w najlepszą sukienkę i niebawem wyszli.

Był wczesny ranek i mrok panował na świecie. Mróz skrzypiał im pod nogami, ale wiatru nie było zupełnie, więc szło im się do stacji dosyć raźno.

Hanka ujęła ojca pod rękę, czego nigdy dawniej nie robiła, bo rada była bardzo, że tak rychło przystał na zgodę i nie odmówił zabrania jej ze sobą.

Na stacji czekali jeszcze z pół godziny, wreszcie wsiedli do wagonu. W przedziale drzemał tylko jeden jeden pasażer, więc pomieścili się wygodnie.

— Czy wiesz ty, poco ja tam jadę? — zagadnął ojciec dziewczynę.

— Skąd mam wiedzieć

Jaroń sięgnął do kieszeni i wyjął list Zycha, za którym Hanka tak skrzętnie poszukiwała. Rozłożył papier, przejrzał go i wskazując palcem jedno miejsce kazał jej czytać. Dziewczyna ogromnie zaciekawiona pochyliła się nad listem i poczęła czytać odnośny ustęp.

„Nieznam nikogo prócz was, kochany panie Michale, dlatego piszę w tej sprawie z całem zaufaniem i proszę bardzo, abyście przyjechali tutaj do mnie chociażby zaraz. Sprawa jest bardzo pilną i nie można z' dekać! Wy panie Michale jesteście fachowcem w podobnych interesach, więc byłoby dobrze, abyście rozejrzeli się tutaj na miejscu i dali mi prawdziwie ojcowską radę co mam robić!

D. c. n.

# KRONIKA ZAWIERCIA

## Pożar w Włodowicach

W ub. niedzielę o godz. 10.30 wieczór wybuchł groźny pożar we Włodowicach. W płomieniach stanęły zabudowania dworskie, będące własnością pp. Władysława Filipeckiego i Marcina Łakoty. Spłonęły: mieszkania dla służby, czworak, chlewy, stajnia i stodoła (naszczęście jeszcze niezapełniona zbożem), chlewy. Na miejsce pożaru przybyła miejscowa straż pożarna, a potem straże z okolicznych wiosek. Mimo wielkiego wysiłku, szczególnie straży miejscowej, nie udało się uratować zabudowań. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku w pobliżu wody. Zpośród mieszkańców zaledwie cztery osoby pomagały przy noszeniu wody wiadrami.

Przyczyna pożaru — prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

× **CZAS SKOŃCZYĆ Z TĄ PLAGĄ.** Ulice 3-go Maja i Kościuszki, przy której znajduje się kościół parafjalny, stały się ostatnio punktem zbornym różnych mętów. Do późnej pory widać na cmentarzu kościelnym snujące się parki, a zaczepianie przechodniów przez podejrzane dziewoje jest na porządku... nocnym. Jest obowiązkiem policji rozpędzić to nocne zbiegowisko.

× **POBICIE.** Jan Jagiellak (lu. Pieskowa 50) zawiadomił policję a pobiciu go przez Marjana Jakowiaka i skradzeniu mu 50 złotych.

# KRONIKA OLKUSZA

## O miejsce dla córek URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W swoim czasie donosiliśmy o zaniepokojeniu wśród pracowników państwowych i komunalnych w Olkuszu, jakie powstało w związku z nową ustawą o skasowaniu zwrotu opłat za dzieci tych funkcjonarjuszy w prywatnych szkołach średnich ogólno-kształcących i zawodowych.

Marnie uposażeni funkcjonarjusze państwowi w Olkuszu i najbliższej okolicy, nie mogący w takich warunkach posyłać swe córki do prywatnego gimnazjum w Olkuszu (koła P.M.S.) przy opłacie 45 zł. miesięcznie poczynili starania u władz szkolnych o zezwolenie na przyjęcie córek do odpowiednich klas państwowego gimnazjum męskiego na prawach koedukacji.

Jak się dowiadujemy miarodajnego źródła, starania zainteresowanych rodziców narazie skutku nie odniosły, gdyż gimnazjum męskie w bieżącym roku szkolnym nie będzie jeszcze zamienione na koedukacyjne, natomiast przewidziane są znaczne ulgi w opłatach ze strony koła P.M.S., celem umożliwienia kształcenia dzieci w dalszym ciągu w prywatnem gimnazjum Koła.

Jak już donosiliśmy, gimnazjum żeńskie P.M.S. wkrótce po rozpoczęciu nowego roku szkolnego przeniesione zostanie do nowego gmachu, dostoswanego do nowoczesnych wymogów w nowej dzielnicy miasta — ogrodu, t. j. na Czarnej Górze.

× **ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** Jutro wyjeżdża z Bolesławia dalszych 24 bezrobotnych, którzy znajdą zatrudnienie w kamieniołomach i na drogach państwowych w Miechowskiem. Ponieważ obecnie pomiędzy st. Olkusz i Sławków odbywa się wymiana szyn kolejowych starych na nowe przez dyrekcję kolejową, należy się spodziewać, że kolej w porozumieniu się z komitetetem funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu zaangażuje ‹ › tej pracy większą ilość bezrobotnych z Olkusza, Bolesławia i Sławkowa.

## Pokwitowanie OFIAR

**złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".**

Zł. 2 (dwa) na bezrobotnych m. Będzina Michał Oruba.

### OSTATNIA WOLA.

— Panie notarjuszu, chciałbym spisać moją ostatnią wolę?

— Jakto, przecież pan się jutro żeni!

— A tak, właśnie dlatego.

# PANTOFLE Z RAFJI



Lekkie i miłe w noszeniu pantofle można samemu zrobić szydełkiem z rafji. Należy obrysować stopę osoby, dla której pantofle są przeznaczone. Następnie grubem szydełkiem zrobić łańcuszek z podwójnie wziętej nitki rafji. Łańcuszek ma być długi, według formy 2-3 długości stopy. Np. jeżeli stopa ma 24 cm., łańcuszek powinien mieć 16 cm. Łańcuszek ten obrobić dookoła a półsłupkami, robiąc ciągle podwójną nitką, jak na wzorze, dodając na końcach.

Drugi rząd obrabiać też półsłupkami, lecz ku palcom gdzie się stopa rozszerza robić słupki nawijane — zakończyć. Trzeci rząd zacząć w połowie stopy od półsłupków (3), potem słupki raz i dwa razynawijane, znów raz nawijane, zakończyć półsłupkami jak na wzorze. Zerwać nitkę i zakończyć.

Dalsze dwa rzędy robi się jak rząd drugi, zaczynając od pięty. Trzeba uważać, aby cała podeszew była płaska, nie falowała się, ani nie wypukłała. Zależy to od stosownego dodawania słupków w palcach, a półsłupków w pięcie. Przy większej stopie dorabia się więcej razy, przy mniejszej mniej.

Skończywszy podeszwę, robi się dalej pojedyńczą nitką jeden rząd słupków raz nawijanych. Każde oczko i słupek, nic nie dodając, ani nie odejmując. Następny rząd robi się tak samo, lecz ku palcom należy robić stopniowo słupki, 2, 3, i 4 razy nawijane i wbija je w odstępach od 2 i 3 oczka, potem od środka przodu znów słupki zmniejszać, cały bok i tył obrobić słupkami raz nawijanemi. Trzeci rząd wierzchu pantofla robi się tak samo jak drugi, zostawiając na samym przedzie większy odstęp między słupkami, który będzie ozdobą pantofelka.

Robiąc drugi pantofel trzeba uważać, aby go zrobić identycznie jak pierwszy, by stanowiły dobraną parę. Podeszwy można podszyć grubem płótnem i dać wyściółkę z perkalu. W. P.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## O reformę taryfy na kolejach.

W związku z kryzysem gospodarczym koleje nasze stały się przedsiębiorstwem deficytowem i jest słaba nadzieja, aby koleje nasze skutkiem stosowania różnych metod etatystyczno-biurokratycznych przystosowały się do zmienionych warunków życia gospodarczego i stały się przedsiębiorstwem dochodowem.

Mimo np. niezbitych dowodów, że dotychczasowe taryfy kolejowe są bezwzględnie za wysokie, w następstwie czego ruch na kolejach systematycznie się kurczy, prócz zapowiedzi nie widać żadnych celowych posunięć w tym kierunku, z czego należałoby wnioskować, iż tak ważne zagadnienie nie obchodzi sfer kierowniczych, które wiedzą, że bez względu na to, czy kolej da dochód czy deficyt, pensję się i tak otrzyma.

Gdyby na kolejach istniała osobista odpowiedzialność za dochodowość przedsiębiorstwa, niewątpliwie stosunki i porządki na kolejach uległyby radykalnej zmianie.

Weźmy dla przykładu choćby taryfę towarową. Jest to coś tak zawiłego i skomplikowanego, że przysłowiowy węzeł gordyjski wygląda na zabawkę. Istna kwadratura koła, której nikt nie stara się nawet dotknąć.

Jak w rzeczywistości przedstawia się taryfa towarowa, wystarczy nadmienić, iż na każdej niemal stacji istnieją odmienne obliczenia, co wykorzystali ludzie pomysłowi, zakładając specjalne biura, w których za pewną opłatą przeprowadza się obliczenia istotnej należności i jeżeli okaże się nadwyżka na niekorzyść wysyłającego lub odbiorcy, występuje on do kolei o zwrot różnicy.

Całe szczęście, iż taryfa osobowa jest zgóry ustalona, gdyby bowiem obliczenia przeprowadzono na takich podstawach, jak przy przewozie towarów, wynik byłby taki sam, tj. na każdej stacji inaczej obliczanoby należność.

Reforma a raczej usprawnienie taryfy towarowej jest jakoby zadaniem ogromnie trudnem do przeprowadzenia z uwagi na olbrzymie zróżniczkowanie opłat, odległości, rodzaju towaru itp. okoliczności.

W praktyce niema rzeczy niemożliwych, zwłaszcza gdy chodzi o taką rzecz, jak ustalenie opłat i dlatego władze kolejowe, niezależnie od ogólnej obniżki taryf kolejowych, powinny we własnym interesie jaknajprędzej zreformować sposób dotychczasowych obliczeń należności za przewóz towarów i ustalić jasne i proste wytyczne, uniemożliwiające obecne dowolności i odchylenia przy obliczaniu należności.

## Kronika gospodarcza.

**WZROST WYWOZU WĘGLA W LIPCU.** Wywóz węgla kamiennego w lipcu wykazał bardzo poważny wzrost, osiągając mniej więcej liczbę z lipca 1932 r. Ogółem wywieziono zagranicę 833 tys. ton węgla wobec 683 tys. ton w czerwcu, czyli o 148 tys. ton więcej. Na uwagę zasługuje wzrost wywozu do Austrji — 116 tys. ton (wobec 70 tys. t. w czerwcu), do Czechosłowacji (pełne wykorzystanie kontyngentu — 30 tys. t. wobec 10 tys. t. w czerwcu), do Szwecji — wzrost o 36 tys. t., do Finlandji — o 13 tys. t. (i wogóle do wszystkich krajów północnych — z wyjątkiem Estonji), do Algieru (21 tys. ton wobec 15), Egiptu (8 tys. ton — w czerwcu nic), wreszcie do Gdańska o 10 tys. t. W portach przeładowano 557 tys. ton węgla wobec 583 tys. t. w czerwcu. Rekord pobiła Gdynia, gdyż wyszło przez nią 436 tys. ton węgla, czyli o 71 tys. ton więcej, niż w czerwcu. Wzrost wywozu węgla nosi charakter sezonowy.

**GWAŁTOWNY SPADEK KONSUMCJI PIWA.** Najcieplejszy miesiąc lata, lipiec, nie przyniósł poprawy w browarnictwie polskiem. W lipcu rb. sprzedały browary polskie zaledwie 137 tysięcy hektolitrów piwa, co w porównaniu z lipcem roku zeszłego stanowi zmniejszenie zbytu o 40 tysięcy hektolitrów. Procentowy spadek spożycia piwa wynosi 22.6%. Za 7 miesięcy roku bieżącego sprzedały browary polskie 640 tysięcy hektolitrów piwa, co w porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego oznacza zmniejszenie spożycia o 208 tysięcy hektolitrów. Procentowy spadek konsumcji piwa w Polsce za ten okres wynosi 24.5%.

**PRZEBUDOWA DWORCÓW.** Min. komunikacji zamierza w najbliższych latach przebudować szereg dworców kolejowych o znaczeniu reprezentacyjnem, m. in. w Zakopanem.

**RUCH EMIGRACYJNY W LIPCU.** W ciągu lipca wyjechały za pośrednictwem Syndykatu emigracyjnego transporty emigrantów z Polski do Argentyny, Brazylji, Belgji, Chile, Francji, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjednoczonych A. P. i innych krajów w ogólnej liczbie 947 osób. Wszelkie formalności wyjazdowe załatwione zostały bezpłatnie przez placówki Syndykatu emigracyjnego.

**OBNIŻKA PODATKÓW OBROTOWYCH DLA FRYZJERÓW.** Ministerstwo skarbu wydało w dn. 26 lipca br. okólnik do wszystkich izb skarbowych (L. D. V. 20349-4-33), w którym zarządza obniżenie stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów fryzjerskich oraz innych zakładów rzemieślniczych, które do tej pory nie korzystały ze zniżonej stawki podatku obrotowego. Zarządzenie to zmniejsza podatek obrotowy za 1932 r. do 1.5 proc., a na 1933 r. i następne lata do 1 proc. Właściciele zakładów muszą posiadać karty rzemieślnicze, nie potrzebują jednak składać indywidualnych podań o obniżkę stawki procentowej.

### GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 7 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.85, Holandja 360.95, Kopenhaga 132.60, Londyn 29.61, Nowy Jork 6.57, Nowy Jork (kabel) 6.58, Paryż 35.02, Praga 26.52, Szwajcarja 173.00, Włochy 47.00

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.58½ — 6.57½. Rubel złoty — 4.81½. Dolar złoty — 9.05½. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach pozgaiełdowych — 213.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.50. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.60.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 39.25—3940; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.13 — 52.75 52.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50, 6 proc. poż. dolarowa 58.88 (w proc).

**Akcje:** Bank Polski 81.50—82.00—81.00, Lilpop 11.25, Starachowice 10.20—10.00.

KĄCIK DLA PAŃ.

# O TYCH, KTORE POZOSTAŁY

Wszystkie prawie letnie modele sukien, kostjumów i płaszczy projektowane są z myślą o tem, że tłem dla nich będzie plaża morska, dolina gór, park w miejscowości kuracyjnej lub wygodne auto, unoszące turystów w dalekie podróże. Specjalne warunki, jakie tworzy tryb życia na wakacjach, barwny koloryt nieba, wody i zieleni, pozwalają na przyjęcie nawet dość krańcowych wybryków mody — ogromnych kapeluszy, jaskrawych piżam, ekscentrycznych swetrów. Te efektowne pomysły tracą wiele w mieście, odbijają groteskowo od szarych murów kamienic, okazują się niewygodne w zetknięciu z asfaltem ulicy. Jazda tramwajem, konieczność pośpiechu, kurz uliczny — zmuszają do uwzględnienia raczej praktyczności stroju niż fantazji.

To też panie, które zmuszone są pozostać w lecie w mieście, kierować się muszą w wyborze tualet dużym umiarem i odrzucać zbyt krzykliwe pomysły nie uwzględniających kryzysu krawców. Olbrzymie kapeliny a la plantatorzy trzciny cukrowej zmniejszyć muszą swe rozmiary, jeśli mają być noszone w ogródkowej kawiarni, a nie na plaży w promieniach palącego słońca, wielkie bufy z organdyny — urocze na tarasie willi nadmorskiej i w parku — zamienić się muszą w małe bufki na wieczornym dancingu w stolicy. Ranne piżamy, zastępujące szlafroczki przy pierwszem śniadaniu, nie powinny mieć jaskrawych zestawień kolorów piżam nadmorskich, być bardziej proste w kroju i uszyte z lżejszego materjału.

Znakomite zastosowanie w mieście mają natomiast proste, sportowe sukienki z lnianego płótna, surowego jedwabiu lub piki. Wyglądają dobrze zarówno rano przy pracy, jak i na popołudniowym spacerze. Zrobione z matrjału jednokolorowego, pozwalają na rozwinięcie fantazji w przybraniu i spełniają dwa konieczne warunki — elegancji i praktyczności. Jakże łatwo dobrać do nich kapelusz — nisko upięty beret, mały canotier — i odpowiednie pantofle, jasne i lekkie, w tym samym lub kontrastującym kolorze.

Elegantki miejskie mają jednak tę przewagę nad mieszkankami uzdrowisk i letnisk, iż trzymają rękę na pulsie mody, orjentują się lepiej w przewidywaniach na przyszłość, są prekursorkami nowych zapowiedzi. Gdy na deptakach i dancingach miejscowości kuracyjnych widzi się kapelusze i suknie, przywiezione na początku sezonu, w mieście „nosi się" już aksamit i antylopę, „mówi się" o kroju płaszczy jesiennych i futer, powtarza się wersje idące z zagranicy o ciągle zmieniającej się linj, barwie i materji. M. C.

### JESZCZE NIE CZYTAŁ.

Do szpitala na Renardzie przywieziono rannego po wypadku samochodowym. Nazajutrz rano do pokoju chorego wchodzi lekarz i pyta:

— No jak się pan czuje? Mocno pana poturbowano?

— Wie pan, że nie mam dotąd pojęcia — odpowiada pacjent — jeszcze nie czytałem dzisiejszych gazet.

### W RESTAURACJI.

Dwóch dobrze już pijanych gości siedzi przy stoliku, popijając w dalszym ciągu. Jeden z nich proponuje na przekąskę rybę.

— Rybę? Za żadne skarby! — woła drugi — to jest najniechlujniejsze bydlę.

— Zwarjowałeś? Ryba niechlujna? Ależ ona nie wychodzi wcale z wody!

— No, też właśnie. Nawet kiedy powinna wyjść, to zostaje w wodzie.

# Z CAŁEJ POLSKI

### SKAUCI SZWEDZCY W POLSCE.

Grupa 150 skautów szwedzkich opuszcza wcześniej światowy zlot pod Budapesztem i odbędzie 4-dniową wycieczkę po Polsce. W dniu 10 bm. skauci szwedzcy przybędą do Krakowa, dzień 11 i 12 bm. spędzą w Warszawie, następnie zaś w dniu 13 bm. zwiedzą port gdyński, poczem drogą morską udadzą się do Szwecji. Goście podejmowani będą przez Związek Harcerstwa Polskiego.

### „POLSKI NIEMA...“

Przed sądem okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Nowym Tomyślu toczyła się rozprawa przeciwko obywatelowi niemieckiemu, restauratorowi Pfeaumowi w Paproci, pow. Nowotomyskiego, oskarżony o obrazę narodu polskiego. Pfeaum spotkał się w Paproci z niejakim Krawczykiem i Herzogiem, wobec których w toku kłótni zaczął wykrzykiwać wrzaskliwie w języku niemieckim obelżywe wyrazy w stosunku do narodu polskiego. Twierdził on, że „Polski wogóle niema, bo wszystko znajduje się w rękach obcych kapitalistów, że to, co jest, to zostało zrabowane Niemcom przez bandę Polaków“. W dalszym ciągu zapowiedział Pfaum... bliskie nadejście Hitlera do Polski. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

### PROWOKACJE WYROSTKÓW NIEMIECKICH W JAWORZU.

Na boisku sportowem w Jaworzu pod Bielskiem dzieci niemieckich szkół powszechnych z Bielska, które przebywały tam na letnisku, urządziły pochód i śpiewały niemiecką pieśń prowokacyjną „Siegreich wollen wir Polen schlagen“. Do śpiewu akompanjował im ich opiekun, uczeń kursu seminarjum Herhardt Brinza. Należy zaznaczyć, że kolonja ta jest pod opieką „Deutsche Frauensbund“ w Bielsku. Policja zajęła się tą sprawą i skierowała skargę do prokuratora w Cieszynie.

### NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM W ŻYWCU.

Na trop wielkich malwersacyj natrafiły przed kilku miesiącami władze w żywieckim urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych. W związku z tem przybył do Żywca sędzia apelacyjny śledczy dr. Szromba i prowadzi śledztwo. Dotąd aresztowano kilku funkcjonarjuszy skarbowych, wśród których znajduje się b. naczelnik urzędu skarbowego Kądziołka. Przed kilku dniami aresztowano znowu b. egzekutora skarbowego Suchonia.

### WARTOŚĆ 1 „ŻILETKI“.

Jaka rzeczywiście wartość przedstawia nóż do golenia, zdradził wobec policji w czasie przesłuchania współwłaściciel fabryki nożyków, pod firmą „Mars“ we Lwowie. Przesłuchany przez komisarjat policji Falik podał wartość wyrządzonej szkody na 2500 zł. Przesłuchujący Falika funkcjonarjusz policji, nie dając wiary uszom, zapytał go powtórnie o wysokość szkody i otrzymał tę samą odpowiedź. Wynika z tego, że jeden nożyk do golenia wart jest niespełna jeden grosz(!). Jak widać z tego, fabrykanci t. zw. „żiletek“ zarabiają wcale nieźle!

### NA STUDJA DO PALESTYNY.

W pierwszych dniach września wyjeżdża z Warszawy do Trjestu grupa studentów w liczbie około 150, którzy udają się do Palestyny na studja w tamtejszych uczelniach.



Kadeci angielscy wyruszają na obozy letnie, biorąc z sobą specjalne worki do spania w namiotach.

# Slub medjolański „Miss Polonji“.

Pamiętamy konkursy na miss „Polonia“, które urządzane na zachodzie przez wielkie brukowce do dziś dnia i u nas przed kilku laty dużo robiły wrzawy, przysparzając sławy swym laureatkom. Taką bohaterką pierwszego konkursu była Zofja Batycka ze Lwowa.

Zachęcona sukcesem, panna Batycka marzyła o dalszych laurach. Zagrała nawet małą rólkę w jednym z polskich filmów. Ale miss Polonię pociągnął Hollywood z wielkiemi wytwórniami i olbrzymiemi honorarjami gwiazd.

W charakterze kandydatki na „Miss Świata“, wyjechała p. Zofja Batycka w lecie 1931 r. do Ameryki. Na olbrzymim transatlantyku zwrócił na nią uwagę młody elegancki brunet. Był to syn bogatego przemysłowca włoskiego, właściciela olbrzymich fabryk w Rzymie i w Nowym Jorku. Piękny Włoch, Aldo Geradi odrazu zakochał się w Miss Polonji. A ponieważ łączy on w sobie temperament południowca z naturą amerykańskiego biznesmana, więc postanowił nie odkładać sprawy i jeszcze w drodze oświadczył się o rękę p. Batyckiej.

„Miss Polonia“ nie przyjęła oświadczyn Włocha. Nie mogła się ona pogodzić z amerykańskiem tempem propozycji małżeńskiej. Dlatego nie dała mu odpowiedzi, mimo, iż podobał się jej również. Rozstając się w Nowym Jorku piękny Aldo obiecał odwiedzić p. Batycką w domu jej rodziców we Lwowie.

Po pewnym czasie miss Polonia wróciła do kraju i zapomniała o swym adoratorze. W kilka miesięcy po jej powrocie do kraju adwokat Batycki, ojciec miss Polonji, otrzymał depeszę z Berlina, w której Aldo Geradi zawiadamiał o swym przyjeździe do Europy i prosił o pozwolenie złożenia wizyty.

W dniu przyjazdu Włoch ponowił swą prośbę o rękę i został przyjęty. P. Geradi, pełen temperamentu nastawał mocno na odbycie ślubu zaraz następnego dnia. Z trudem udało się przekonać go, że istnieje do załatwienia szereg formalności, ogłoszenie zapowiedzi i t. p.

Zajęty swemi sprawami Włoch nie mógł doczekać się i wyjechał ze Lwowa, umówiwszy się, iż będzie czekał za kilka dni na swą narzeczoną w Paryżu. I rzeczywiście w końcu ub. roku nastąpiło spotkanie w Paryżu, dokąd Zofja Batycka wyjechała ze swą matką i tam nastąpiły formalne zaręczyny.

Tymczasem Batycka otrzymała korzystną propozycję od jednej z firm kinematograficznych Hollywood. Jednak narzeczony mocno oparł się przyjęciu tej propozycji, nie chcąc, żeby żona jego była artystką filmową.

W jednym z lwowskich kościołów ogłoszone zostały już zapowiedzi o mającem nastąpić małżeństwie miss Polonji z p. Geradi. Jednakże ślub nie odbył się we Lwowie, lecz w Medjolanie, dokąd wyjechała p. Batycka z matką.

# RZECZY CIEKAWE

### „KOT O DZIEWIĘCIU OGONACH“

Jest to popularna nazwa na dyscyplinę więzienną w Anglji, gdzie kara cielesna nie została dotychczas urzędowo zniesiona. Nie zniesiono jej również w niższych klasach szkół popularnych, gdzie jednak wyszła z użycia. Natomiast w więzieniach wznowiono ją od niedawna, głównie jako karę na tych, którzy usiłują naśladować t. zw. gangsterów amerykańskich, zwłaszcza, jeśli przytem napastnik używa broni przeciw policjantom, co w Ameryce, zwłaszcza w Chicago jest na porządku dziennym. Tak więc ów „kot o dziewięciu ogonach“ jest to kij mniej więcej półtorametrowy, z którego na jednym końcu zwieszają się 9 rzemieni dość grubych i twardych. Skazaniec otrzymuje chłostę na gołe plecy. Jest to kara bolesna, której się skazańcy bardzo obawiają. Ostatnim ze skazańców jest młody 20-letni napastnik, który, wdarłszy się do mieszkania, zmusił mieszkańców do uległości i milczenia, zagrażając im rewolwerem. Schwytano go na gorącym uczynku, zaliczywszy go do rodzaju gangsterów z Chicago. Podczas operacji obecny jest zawsze lekarz więzienny. Przed chłostą mają więźniowie najwięcej strachu. Zdarza się niejednokrotnie, że delikwent, skazany np. na 20 razów „kota o dziewięciu ogonach“, pada na ziemię. Wówczas lekarz więzienny każe go zaprowadzić do szpitala, gdzie go leczą na to, aby wyleczonego poddać znów karze cielesnej, czyli na tyle razów dyscypliną, na ile został skazany.

### TRAGICZNE SKUTKI PANIKI W CYRKU.

Stolica Francji jest wstrząśnięta wiadomością o strasznej katastrofie, która zdarzyła się podczas przedstawienia w jednym z wielkich cyrków w południowej dzielnicy Paryża. Pod ciężarem licznie zgromadzonych widzów zawaliła się wysoka galerja. Jak się okazało, słupy podtrzymujące wzniesienie, były nadwątlone i oddawna groziły zawaleniem. Skutki katastrofy były przerażające. Kilkaset osób, spadając ze znacznej wysokości, odniosło poważne obrażenia. Wśród publiczności parteru trzask załamujących się galeryj i krzyki spadających wywołały szaloną panikę. Tłum rzucił się ku wyjściom, tratując kilkanaścioro dzieci. Kilkadziesiąt osób przewieziono do szpitala w stanie nader ciężkim. Parę dzieci zostało stratowanych na śmierć.

CLAUDE AVELINE

# Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

36)

I nie dotyczy to jakiegoś obcego, obojętnego człowieka: to sprawa mego ojca chrzestnego, Fryderyka Belot, szefa Brygady Specjalnej policji śledczej! I on sam tego chciał! I zginął dlatego, że tego chciał...“ Och, doprawdy, kiedy pojąłem, że Belot sam to sprowokował, tajemniczość tego wszystkiego przekraczała zdolność mego pojmowania. Sam dramat, jaki się rozegrał, wydał mi się rzeczą bez znaczenia, jakimś niewyjaśnionym jeszcze, lecz banalnym skutkiem splotu tajemniczych przyczyn. Musiałem też zwrócić uwagę, że śmierć Belot'a nie przygnębiała mnie już w tej chwili tak jak poprzednio. Wczorajszego wieczora patrzyłem z nienawiścią na nieznajomego, którego uważałem za napastnika. W ciągu całej ubiegłej nocy i całego dnia nienawidziłem go jeszcze. A oto teraz nagle cały ten gmach musiał runąć! To wystarczało by mnie złamać.

Cava postanowił zaczekać na mnie przed wejściem do szpitala. Szedłem długiemi, milczącemi i pustemi korytarzami, pełen niepokoju, jak wczoraj, gdy wchodziłem do instytutu medycyny sądowej: nie miałem odwagi pomyśleć, co może się stać za sekundę. Zatrzymałem się przed pokojem chorego: po tamtej stronie ściany usłyszałem ciche kroki i drzwi lekko ustąpiły pod dotknięciem ostrożnej ręki. Ukazała się głowa pielęgniarki. Poznawszy mnie, szepnęła:

— Wciąż bez zmiany.

Usunęła się, by mnie przepuścić. W świetle osłoniętej lampy zobaczyłem tę twarz, na tle białej pościeli... Tę twarz tak dobrze znaną, lecz bardziej jeszcze wychudłą niż zrana, z wyrazem straszliwego cierpienia...

— Co mówi doktór? — spytałem mimowoli.

Obojętne rysy pielęgniarki nie drgnęły; wzruszyła ramionami.

— Podtrzymuje poprzednią diagnozę.

Usiadłem przy wezgłowiu. Pielęgniarka podeszła bliżej; miała zamiar obetrzeć mokrą od potu twarz. Wziąłem białą chusteczkę z jej ręki; przyjęła to za odruch uczuć synowskich; wycierałem twarz rannego tak mocno, jak tylko to było możliwe; na chusteczce nie pozostał jednak żaden ślad.

Pielęgniarka wyszła. Sobowtór Belot'a począł jęczeć i na krótkie momenty otwierać oczy. Śledziłem każde drgnienie powiek, każde westchnienie. Wzrok jego spotkał się z moim wzrokiem.

— Szy...mon... — jęknął.

Poznał mnie —a więc mnie znał? Oczywiście, skoro od dwóch lat grał rolę Belot'a! Nie mogłem się powstrzymać: musiałem spełnić ten podły czyn. rzucić w twarz umierającemu oskarżenie; ale cóż miałem robić? Pochyliełm się tuż nad nim i powiedziałem:

— Nie jesteś Fryderykiem Belot. jesteś jego mordercą!

W oczach jego odbiło się przerażenie. ciało skurczyło się boleśnie. Usta drżały. Z jakąś nadludzką siłą odpowiedział:

— Oszalałeś?

A potem wzrok jego stał się znów martwy. jęk spłynął z suchych warg, zabrzmiał głośniej, zadźwięczał mi w uszach, drzwi otworzyły się i wbiegła pielęgniarka.

— Co si ęstało? — spytała szeptem.

Chory nie przestawał jęczeć. Skąd brał tyle siły? Była to jakaś straszliwa i niezrozumiała odpowiedź na moje słowa. Pielęgniarka ujęła go za puls i trzykrotnie nacisnęła dzwonek. W oddali usłyszałem jego dźwięk.

— Czy pan mu coć powiedział? — rzekła, nie patrząc na mnie.

— Ależ nie — wyszeptałem.

Nachyliła się nad umierającym.

— Proszę pana, niech pan już lepiej stąd idzie — zadecydowała.

Wyszedłem z pokoju, nie zdając sobie sprawy z tego, co zrobiłem, ani co powinienem teraz robić. Na korytarzu minąłem wysoką, starą pielęgniarkę, idącą szybko z podniesioną głową; zdawało się, że mnie nie widzi. Wolnym krokiem doszedłem do bramy szpitalnej.

— No i co? — spytał Cavaglioli.

— Nic — odpowiedziałem. — Nic już nie wiem, nic nie rozumiem!

Nie miałem odwagi dodać: „Zdaje mi się, że zabiłem człowieka“. Poszliśmy w stronę kanału Saint-Martin. Cava natrudził się porządnie, zanim wyciągnął ze mnie szczegóły straszliwej rozmowy. Nie wydał sie jednak wytrącony tem z równowagi.

D. c. n.

# DROBNE OGŁOSZENIA

**MUSZYNA**
Za 165 złotych 25-dniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie „Hanka" ul. Ogrodowa, wraz z całem utrzymaniem, 12 kąpielami mineralnemi, lub borowinowemi, poradą lekarską, i taksą kuracyjną. 5024

**KOSZARAWA**
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 4.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

**LANCKORONA**
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

## KUPNO i SPRZEDAZ

**MOTOREK**
benzynowy rowerowy na przednie koło kupię. Zgłoszenia Sosnowiec, Prosta 12, mieszkanie 10, Pelcarzewski. 5097

**SPRZEDAM**
tanio plac 1800 m. kw. w Dąbrowie Górniczej przy głównej ulicy do nowego cmentarza. Zgłoszenia kierować: Kurjer Zachodni po „Ładny plac". 5053

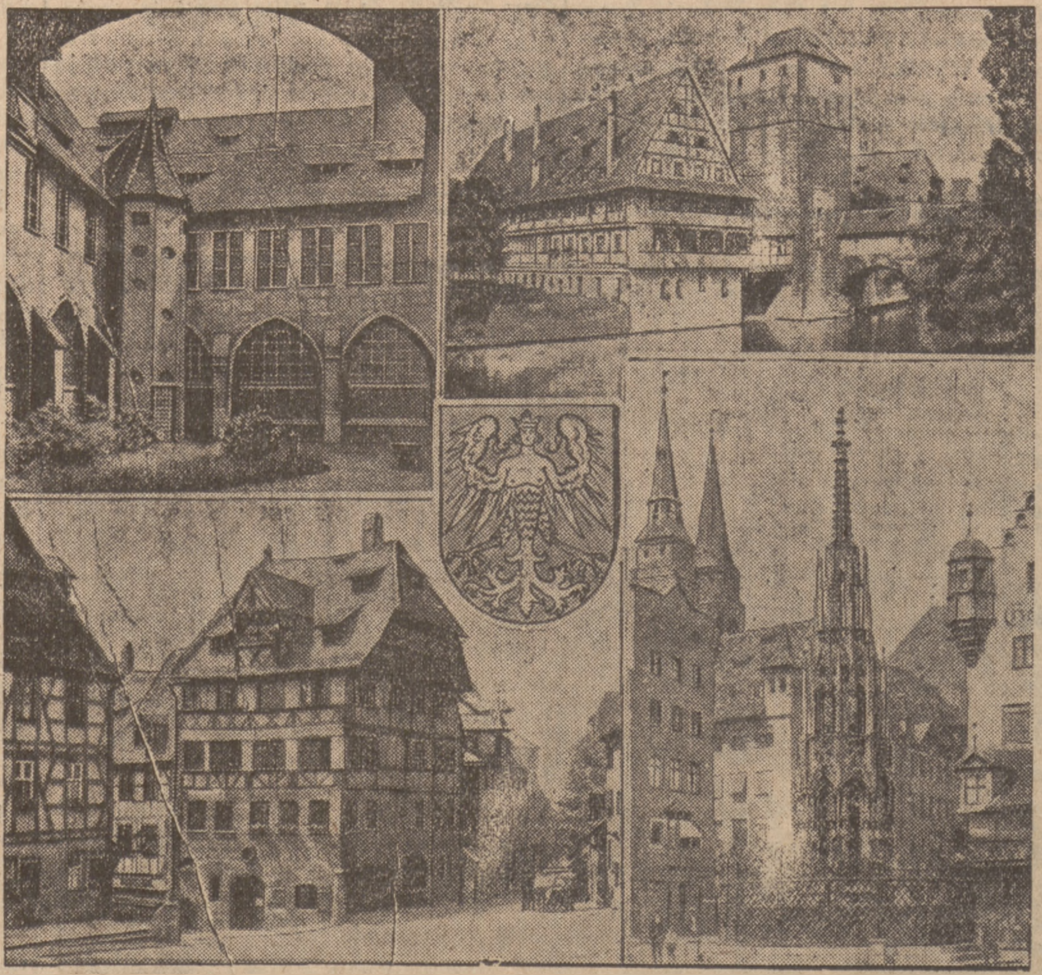
**KUPIĘ**
gospodarstwo rolne 15—30 mórg dobrej ziemi. Oferty kierować: Kurjer Zachodni dla „Reflektanta". 5052







**MATKI** żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Widoki z Norymbergji, jednego z najstarszych miast niemieckich, skąd wielu artystów wywodziło się, m. in. Albrecht Dürer: u góry po lewej stronie — podwórze bibljoteki zbudowane przed 400 laty, obok — przyczółek mostu nad rzeką Pregnitz, niżej — dom Dürera, a obok sławna studnia w kształcie gotyckiego pomnika.

**KINO „Zagłębie"** dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS REWELACYJNY FILM
## W SŁUŻBIE ŚLEDCZEJ
w roli tytułowej **WARNER BAXTER.**

**Nad program „TYGODNIK FOXA"**

**Cena biletów od 25 groszy.**

**Dźwiękowe Kino „Palace"** w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!
## I „POSTRACH ARIZONY"
W roli głównej: **George O'Brien**

## II „KULT CIAŁA"
W rolach gł.: **Eugenjusz Bodo, Agnes Petersen-Możżuchinowa, Krystyna Ankwicz.**

Dziś bilety po 25 groszy, sprzedawane będą do godz. 8-ej.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

**KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)**

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3902

**Reklama jest dźwignią handlu.**



Korzystając z wakacyj parlamentarnych, rząd angielski przystąpił do odnowienia gmachu parlamentu w Londynie. Odnowieniu poddano m. in. figury zdobiące gmach parlamentu, co przedstawia powyższa ilustracja.




# DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY i PRACE

**POTRZEBNA**
zdolna ekspedjentka z praktyką do wędliniarni. Sosnowiec Warszawska 14 — Koss. 5096

## ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

**EDWARD WEŁNOWSKI**
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziądz. 5098

## LOKALE

**POKÓJ**
przy rodzinie samotnej od zaraz i wanna cynkowa do sprzedania — Sienkiewicza 6 m. 7. 5084

## ROZNE

**DZIENNIKI LEKCYJNE**
katalogi okresowe oraz wszelkiego rodzaju książki najsolidniej i najtaniej oprawia — pierwszorzędny Zakład galanteryjno-introligatorski Jan Duda Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 5-70. 5046

**ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY**
mają abonenci obsługi radjowej
**J. WITKOWSKI**
Sosnowiec, Orla 10a. Telefon 4-86. — Od godz. 8--13 i od 15--19. 4292

## Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

**LECZNICA**
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 4656

**TAPICER**
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

## WAPNO
budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki **„BRYNICA"** Czeladź, ul. Miłowicka, telefon 20. 4763

## RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

## ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

**WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!**
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód **„WIKTORJA"** Sosnowiec, 3-go Maja, Nr. 23. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4159

**OMYŁKA.**

Z pokoju dziecinnego dochodzi rozpaczliwy płacz jednego z bliźniaków; drugi natomiast śmieje się radośnie.

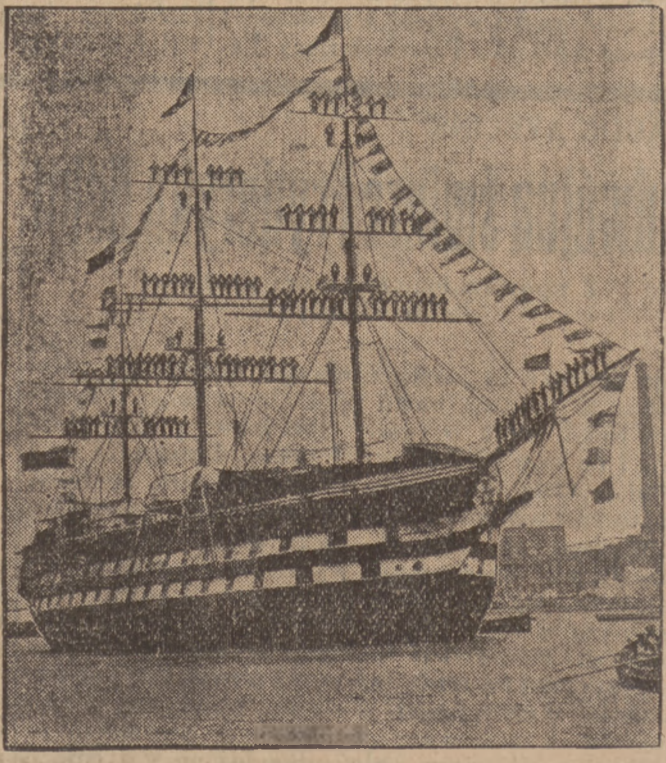
— Co tu się dzieje? — pyta ojciec.

— Nic, tatusiu — odpowiada roześmiany bliźniak. — Marysia umyła Józia dwa razy, a mnie wcale.

**UPRZEJMY.**

— Spotkałem Wygrzewalskiego. Żona jego zachrypła i wcale nie może śpiewać.

— To wiesz co? Może ich zaprosimy na kolację jutro wieczorem?



Angielski okręt szkolny „Worcester", udekorowany żywym ornamentem kadetów.

**PKO.** Warszawa 61.553 Katowice 302.712

**OGŁOSZENIA** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

**Seryjne drobne ogłoszenia.**
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

| | |
|---|---|
| 30 drobnych ogł. | 16.00 zł. |
| 20 drobnych ogł. | 13.00 zł. |
| 10 drobnych ogł. | 7.00 zł. |
| 5 drobnych ogł. | 4.00 zł. |

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI